

# KIM JESTEŚ: KATOLIKIEM CZY PROTESTANTEM?

## ANKIETA

Przed rozpoczęciem lektury wykładów na temat usprawiedliwienia przez wiarę, zawartych w tym numerze „Reformacji”, chcielibyśmy polecić uważne przeczytanie zestawu dziesięciu różnorodnych pytań. Są to proste sformułowania temat usprawiedliwienia przez wiarę.

Badania statystyczne, przeprowadzone przy pomocy tej ankiety wykazały, że większość protestantów jest bardziej katolicka niż protestancka, jeśli chodzi o sprawę usprawiedliwienia.

Prosimy zanotować swoje odpowiedzi na te dziesięć pytań, a następnie przeczytać studium pt. „Podstawowa doktryna katolicka o usprawiedliwieniu przez wiarę”. Potem prosimy raz jeszcze sprawdzić odpowiedzi i porównać je z odpowiedziami na stronie 10.

W każdej z podanych dziesięciu par zdań należy zaznaczyć odpowiedź **a/** lub **b/**, czyli to zdanie, które według was jest poprawne.

1. a/ Bóg obdarza człowieka sprawiedliwością przez łaskawe uznanie go za niewinnego i zacnego.  
b/ Bóg obdarza człowieka sprawiedliwością przez rzeczywiste uczynienie go niewinnym i zacnym.
2. a/ Bóg obdarza człowieka sprawiedliwością, przez zaliczenie zasług i zalet Chrystusa na jego korzyść.  
b/ Bóg obdarza człowieka sprawiedliwością przez wlanie zasług i zalet Chrystusa w jego serce.
3. a/ Bóg przyjmuje człowieka wierzącego dzięki doskonałości moralnej, jaka znajdują się w Chrystusie.  
b/ Bóg czyni człowieka wierzącego godnym przyjęcia poprzez wlanie, doskonałości moralnej Chrystusa w jego życie.
4. a/ Chrześcijanin, który „narodził się na nowo” (czyli dozna odnowy i przekształcenia charakteru), uzyska sprawiedliwość przed Bogiem.  
b/ Grzesznik, który przez wiarę przyjmie sprawiedliwość Bożą, dozna przekształcenia charakteru.
5. a/ Sprawiedliwość przed Bogiem otrzymujemy jedynie przez wiarę.  
b/ Sprawiedliwość przed Bogiem otrzymujemy przez wiarę działającą i

- objawiającą się w miłości.
6. a/ Sprawiedliwość przed Bogiem uzyskujemy dzięki Chrystusowi, który prowadzi w nas posłuszne życie.  
b/ Sprawiedliwość przed Bogiem uzyskujemy przez przyjęcie faktu, że Chrystus doskonale wypełnił za nas prawo.
  7. a/ Sprawiedliwość przed Bogiem zdobywamy przez naśladowanie przykładu Chrystusa z pomocą Jego uzdalniającej łaski.  
b/ Naśladujemy Chrystusa, ponieważ Jego życie darowało nam sprawiedliwość przed Bogiem.
  8. a/ Bóg najpierw uznaje nas za dobrych, a następnie przez swego Ducha czyni nas dobrymi .  
b/ Bóg najpierw przez swego Ducha czyni nas dobrymi, a następnie uznaje nas za dobrych.
  9. a/ Wstawiennictwo Chrystusowe po prawicy Bożej obdarza nas łaską wobec Boga.  
b/ Przebywanie Chrystusa w nas obdarza nas łaską wobec Boga.
  10. a/ Jedynie przez wiarę w dzieło i śmierć Chrystusa możemy w pełni zadośćuczynić wymaganiom Dekalogu.  
b/ Dzięki mocy, mieszkającego w nas Ducha Świętego, możemy w pełni zadośćuczynić wymaganiom Dekalogu.

## **PODSTAWOWA DOKTRYNA KATOLICKA O USPRAWIEDLIWIENIU PRZEZ WIARĘ.**

Katolicyzm rzymski jest religią natury ludzkiej. Teologia katolicka opiera się na klasycznej logice greckiej - najlepszej logice, na jaką zdobył się umysł ludzki. Jeżeli odczuwamy, że nasze rozumienie Ewangelii jest wytworem ludzkich spekulacji, to z pewnością zawiera ono elementy bardzo charakterystyczne dla katolicyzmu.

Jeśli „oczy umysłu naszego” nie zostały namaszczone balsamem niebiańskim, to nie powinniśmy być zaskoczeni odkryciem, że nasze myślenie znajduje swoje odbicie u najwyższych rzeczników katolickich.

### **KATOLICYZM POTWIERDZA ZASADĘ „JEDYNIE Z ŁASKI”**

Pisarze nowotestamentowi podkreślają z naciskiem, że zbawienie możliwe jest jedynie z łaski (Rzym 3,24.28; 4,5; 11,6; Gal 2,16-21; Ef 2,8-10; Tyt. 3,5-8). Tym, który po raz pierwszy w Kościele otworzył zakwestionował zasadę zbawienia z łaski był Pelagiusz (ok. 400 r. n.e.). Według niego człowiek, dzięki przyrodzonym siłom

danym mu przez Boga, zdolny jest prowadzić święte życie i w ten sposób uzyskać zbawienie.

Pelagianizm potępił Augustyn, który wyłożył szczegółowo ortodoksyjny pogląd o deprawacji i zepsuciu człowieka oraz o potrzebie łaski Bożej.

Kościół katolicki na kilku synodach opowiedział się po stronie Augustyna. Pamiętać należy, iż Augustyn był wielkim szermierzem nauki o usprawiedliwieniu jedynie z łaski.

Wielu protestantów ze zdumieniem stwierdza, z jaką swobodą autorzy katolickcy cytują zawarte w Biblii wypowiedzi dotyczące usprawiedliwienia z łaski. Okazuje się, że autorzy rzymsko-katolickcy mogą całkiem spokojnie pogodzić się z tymi fragmentami Pisma Św. A oto kilka wypowiedzi zaczerpniętych z czołowej księgi katolicyzmu pt. „Teologia łaski” 1/:

„.... Św. Paweł powiada, że „... jesteśmy usprawiedliwieni darmo z łaski jego...” (Rzym 3,24) i że jesteśmy zbawieni”... według wyboru łaski, a jeżeli z łaski, to już nie z uczynków, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską” (Rzym.11,5-6). Do Koryntian pisze on: „Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem...” (Kor.15,10); a do Efezjan mówi, że przez łaskę Chrystusa są zbawieni: „Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar” (Efez.2,5-8). Przypomina on Tymoteuszowi, że Bóg „... nas wybawił i powołał powołaniem świętym, nie na podstawie uczynków naszych, lecz według postępowania swojego i łaski...” (2Tym.1,9). I znowu: „A każdemu z nas dana została łaska według miary daru Chrystusowego” (Efez.4,7). Ten sam Apostoł pisze do Tytusa: „Abyśmy, usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyświeca” (Tyt.3,7); a Efezjanom powtarza raz jeszcze, że Bóg „przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym” (Efez.1,5-6).

„Przytaczaliśmy już słowa św. Pawła z listu do Rzymian: Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany. Miłość jest życiem Chrystusa, obecnego w nas za pośrednictwem Ducha Świętego. To właśnie Jezus, mieszkający w nas przez dar Ducha Świętego, w sposób doskonały miłuje Boga w nas poprzez tegoż Ducha, który nas ożywia i rozwija. Dlatego Św. Teresa z Lisieux mogła napisać: „Kiedy okazuję dobroczynność, to jest to tylko nasz Pan, działający we mnie”. Sami z siebie nie jesteśmy zdolni do najmniejszego uniesienia miłości, chyba że zostanie dane nam z łaski Chrystusa, przebywającego w nas przez Ducha Świętego”.

„Sami w sobie nie posiadamy i nie możemy posiadać jakiejś zasługi, cnoty czy świętości. Jezus, który żyje w nas i zastępuje nasze przyrodzone, grzeszne życie swoim życiem łaski, jest nasza zasługą i świętością.. Tylko wtedy, jesteśmy zdolni do świętego, bezgrzesznego życia, kiedy odrzuciliśmy odziedziczone po Adamie grzeszne przyrodzone życie, nasze czysto zmysłowe pożądania i popędy a także nasze własne mniemanie po to, aby żyć odtąd „życiem Chrystusa”, które musi przeniknąć wszystko to, co jest w nas...”

Gregory Stevens w swojej książce pt. „Życie łaski” 2/ pisze:

„Sytuację człowieka bez Chrystusa i bez Jego łaski podsumował św. Paweł jednym zdaniem: „Albowiem gdyśmy byli w ciele, grzeszne namiętności rozbudzone przez zakon, były czynne w członkach naszych, aby rodzić owoce śmierci” (Rzym.7,5). Człowiek bez Chrystusa skazany jest na śmierć, ponieważ podlega grzesznym podszeptom ciała, których nie potrafi opanować, co z kolei jest główną cechą buntu przeciwko Bogu. Prawo, czyniąc człowieka bardziej świadomym grzechu, zwiększa jego odpowiedzialność, ale nie dostarcza siły do sprostania swoim własnym wymaganiom. Nawet ci spośród Żydów, którzy podobnie jak faryzeusze szczylicili się własną zdolnością wypełniania prawa zostali w końcu potępieni przez to prawo, ponieważ łaska przychodzi tylko przez Chrystusa. Jedynie przez nią człowiek może oswobodzić się z niewoli szatana, która prowadzi na śmierć. Ojciec, w swojej miłosiernej łasce, posłał Syna swego, aby uczynić człowieka wolnym, połączyć go z żywą Trójcą i doprowadzić go do pełni jego przeznaczenia w łasce Chrystusowej (drugi rozdział listu do Efezjan może być potraktowany jako podsumowanie całej tej nauki w słowach i wyrażeniach samego Pawła).

„... Nie ma bowiem różnicy, gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej, i są usprawiedliwieni darmo z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie...” (Rzym.3,22-24).

„Pisząc w ten sposób, Paweł przeciwstawia się tym Żydom i chrześcijanom, którzy rozumieli usprawiedliwienie jako coś, co może być osiągnięte na podstawie własnych dobrych uczynków. Na ludzki błędny sposób rozumiano, że człowiek uzyskuje łaskę jako nagrodę, lub nawet więcej, jako zapłatę otrzymywaną od Boga za dokonane dobre uczynki. Paweł ostro sprzeciwia się takiej religii samowystarczalności człowieka, odmawiając mu - jak mogliśmy zauważyć - siły do wypełnienia wymaganych przez prawo dobrych uczynków i stanowczo stwierdza, że usprawiedliwienie jest dziełem Boga, dobrowolnym darem udzielanym człowiekowi wierzącemu. Apostoł zdecydowanie przeciwstawia się religii opartej na zapatrzaniu w siebie, na samowystarczalnym byciu wobec Boga. Taka religia jest obrazą dobroci Bożej ponieważ opiera się na mylnej ocenie możliwości ludzkich”.

„Dzieło zbawienia, od samych założeń życia ludzkiego aż do jego wypełnienia przy końcu, jest nierozdzielny połączeniem niezasłużonego daru Bożego ze współdziałaniem wolnej woli człowieka”.

Wypada tu przytoczyć orzeczenie Soboru Trydenckiego z roku 1547, współzawodniczące z teologią Reformacji co do nauki o usprawiedliwieniu. W kanonie pierwszym Sobór Powszechny stwierdza:

„Jeżeli ktoś mówiłby, że człowiek może być usprawiedliwiony przed Bogiem na podstawie własnych uczynków, dokonanych czy to dzięki swoim siłom czy nauce prawa bez łaski Bożej przez Jezusa Chrystusa, niech będzie wyklęty”.

Wydaje się, że również zawiera w sobie myśl prawdziwej ewangelii:

„Jeżeli ktoś mówiłby, że człowiek, bez uzdalniającego wpływu Ducha Świętego i bez jego pomocy, może wierzyć, mieć nadzieję, miłować i pokutować tak jak należy i w ten sposób otrzymać łaskę usprawiedliwienia, niech będzie wyklęty”.

Stephen Keenan w swoim „Katechizmie Doktrynalnym” 3/ zamieszcza oto zdumiewający wykład:

Pyt.: Co to jest usprawiedliwienie?

Odp.: Jest to łaska, która czyni nas przyjaciółmi Bożymi.

Pyt.: Czy grzesznik może zasłużyć sobie na tę usprawiedliwiającą łaskę?

Odp.: Nie, nie może, ponieważ wszystkie dobre uczynki, jakich dokonuje grzesznik znajdujący się w stanie grzechu śmiertelnego, są uczynkami martwymi i nie mogą być zasługą wystarczającą do usprawiedliwienia.

Pyt.: Czy artykułem wiary katolickiej jest to, że grzesznik w stanie grzechu śmiertelnego nie może zasłużyć na usprawiedliwiającą łaskę? Odp. : Tak, w rozdziale siódmym szóstej sesji Soboru Trydenckiego stwierdzono, że ani wiara, ani dobre uczynki poprzedzające, usprawiedliwienie nie mogą zyskać łaski usprawiedliwiającej.

Pyt.: W jaki więc sposób grzesznik zostaje usprawiedliwiony?

Odp.: Jest on usprawiedliwiony darmo, jedynie z łaski Bożej. Nie na podstawie swojego własnego lub w ogóle jakiegokolwiek ludzkiego działania, lecz wyłącznie dzięki zasługom Jezusa Chrystusa, ponieważ Jezus Chrystus jest naszym jedynym pośrednikiem odkupienia, tym, który sam, przez swoją śmierć i cierpienia, pojednał nas ze swym Ojcem.

Pyt.: Dlaczego więc protestanci zarzucają nam, że wierzymy, iż grzesznik może sam zasłużyć sobie na odpuszczenie grzechów?

Odp.: Przyczyną tego, jak i innych błędnych zarzutów, jest nieznamość doktryny katolickiej.

## **KATOLICKA NAUKA O USPRAWIEDLIWIENIU**

Przyjrzyjmy się teraz rzymsko-katolickiej doktrynie o usprawiedliwieniu. Zgodnie ze słowami jej apologetów, doktryna rzymska o usprawiedliwieniu jest „jądrem nauki katolickiej”.

Niewątpliwie, Kościół naucza, że usprawiedliwienie jest dziełem łaski Bożej. Stephen Keenan na poniekąd rację mówiąc, że protestanci często wykazują nieznamość nauki katolickiej. Kościół nie uczy i nigdy oficjalnie nie uczył, że usprawiedliwienie mogłoby być czymś innym, niż łaskawym dziełem Boga. Ci, którzy sądzą, że katolicy teolodzy głoszą uzyskanie sprawiedliwości na podstawie uczynków ludzkich, nie są w stanie ani rozpoznać ani ustosunkować się do nauk tajemnicy nieprawości.

Krótko mówiąc, katolicyzm naucza, że usprawiedliwienie jest odnawiającym człowieka czynem Bożym. Bez aktu nowonarodzenia, czyli odradzającego działania Ducha Świętego - oświadcza Kościół - grzesznik nigdy nie może być usprawiedliwiony.

Sobór Trydencki orzekł:

„... jeżeli ludzie nie narodzą się w Chrystusie na nowo, nie zostaną nigdy usprawiedliwieni, ponieważ w nowonarodzeniu, dzięki zasłudze Jego cierpień, obdarowani bywają łaską, przez którą stają się sprawiedliwymi...”

Wydawcy rzymsko-katolickiej wersji przekładu Biblii 4/ opatrują 3 i 4 rozdział listu do Rzymian następującym komentarzem:

„Usprawiedliwienie, o jakim mówi tutaj św. Paweł, jest waniem łaski uświęcającej, która w nadprzyrodzony sposób sprawia, że człowiek może przypodobać się Bogu”.

„Ale na usprawiedliwienie, czyli wanie łaski uświęcającej, nie możemy sobie cymkolwiek zasłużyć; jest ono całkowicie dobrowolnym darem Bożym”.

P. Gregory Stevens we wspomnianej już książce pt. "Życie Łaski" – pisze: „Czym jest w istocie usprawiedliwienie, jakiego udziela Bóg współdziałającemu z Nim przez wiarę człowiekowi? Czy jest ono jedynie czymś w rodzaju stwierdzenia, że grzesznik jest już sprawiedliwy czy też jest to czyn Boży, przez który grzesznik zostaje wewnętrznie przekształcony i staje się nowym istnieniem w oczach Boga? Myśl katolicka zawsze reprezentowała pogląd, że udzielona człowiekowi sprawiedliwość jest dobrowolnym darem Bożym (Gal.3,6nn) i prawdziwą sprawiedliwością, która rzeczywiście przekształca człowieka w istotę miłowaną przez Boga”.

„Doktrynę katolicką, w tych kwestiach sformułowaną w opozycji do luteranizmu, przedłożono w całości na Soborze Trydenckim w takiej postaci, w jakiej została ona ujęta wcześniej przez papieża Leona X w bulli Wxurge Domine z 15 lipca 1520r. Nauka Trydencka koncentruje się na dwóch zagadnieniach, które posiadają fundamentalne znaczenie dla zrozumienia katolickiej doktryny łaski. Przede wszystkim, usprawiedliwienie jest rzeczywistą i globalną przemianą człowieka, prawdziwym darem uświęcenia. Nie może być ono w żaden sposób ograniczone do czegoś wyłącznie zewnętrznego”.

„Jasnym stwierdzeniem określa Sobór wewnętrzną istotę i strukturę usprawiedliwienia. Czyni to w bezpośredniej opozycji do obiektywnego stanowiska teologii reformacyjnej. W ustępie tym zawiera się samo sedno nauki katolickiej: „usprawiedliwienie jest nie tylko odpuszczeniem grzechów, ale także uświęceniem i odnowieniem duszy ludzkiej na skutek dobrowolnego przyjęcia łaski i innych darów, przez co człowiek niesprawiedliwy staje się sprawiedliwym, a wróg zmienia się w przyjaciela tak, iż może dostąpić nadziei życia wiecznego”.

Następnie Sobór wyszczególnia przyczyny tej przemiany wewnętrznej: celem jej jest chwała Boża; dokonuje się ona dzięki Bogu, a ściślej - dzięki zasługom naszego Zbawiciela i bywa udzielana człowiekowi przez wiarę i chrzest.

## **PODSUMOWANIE I WNIOSKI**

Całą doktrynę katolicką o usprawiedliwieniu można zawrzeć w następujących punktach:

1. Usprawiedliwienie jest wewnętrzną restauracją i odnową człowieka, tj. ludzkim uświęceniem.
2. Usprawiedliwienie dokonuje się poprzez wanie łaski Bożej. Człowiek zostaje usprawiedliwiony na podstawie tego, czego dokonał w nim Duch Święty.
3. Usprawiedliwienie oznacza, że człowiek sam w sobie uczyniony jest

sprawiedliwy i jest we własnej osobie miłym dla Boga.

Innymi słowy katolickie pojęcie usprawiedliwienia może być również przedstawione następująco: jest nędzny i zły grzesznik. Działająca w nim łaska Boża zmienia go w istotę miłą Bogu. Dzięki tej łasce jest on przed Bogiem usprawiedliwiony.

Wierny katolik mógłby po prostu powiedzieć: „sprawiedliwość przez wiarę oznacza, że sam nie mogę siebie zbawić. Ale przez wiarę mogę uzyskać Bożą łaskę przekształcającą. Jego łaska może zmienić moje serce; dzięki tej łasce mogę stać się godnym w oczach Bożych”.

Tę samą myśl wyraża Jean Daujat 5/:

„Człowiek grzeszny nie może sam w sobie podobać się Bogu. Aby tak było musi otrzymać dar Boży, który przekształca go wewnątrz, oczyszcza i uświęca, przyozdabiając cechami, które czynią go miłym wobec jego Stwórcy”.

Powyższe wywody są wiernym odzwierciedleniem idei rzymskiego katolicyzmu. Zostały one zebrane i wyłożone na podstawie dokładnego studium literatury katolickiej oraz potwierdzone osobistym autorytetem teologów tego Kościoła. Jeżeli, Drogi Czytelniku, naprawdę nie możesz dopatrzeć się niczego złego w doktrynie przedstawionej wyżej, to jest tak tylko dlatego, że jesteś dobrym katolikiem, wcale nie zdając sobie z tego sprawy. Nie mówimy tego po to, aby kogokolwiek urazić. Katolicyzm rzymski jest religią natury ludzkiej, a przecież wszyscy jesteśmy ludźmi. Dopóki nie zostaniemy namaszczeni Duchem boskiego oświecenia, dopóty jesteśmy narażeni na niebezpieczeństwo niezrozumienia nauk „tajemnicy nieprawości”.

- 1/. Jean Daujat: The Theology of Grace, Burns and Gates, London 1959.
- 2/. P.Gregory Stevens: The Life of Grace.
- 3/. Stephen Keenan: Doctrinal Catechism.
- 4/. Roman Catholic Douay Version.
- 5/. Jean Daujat: The Theology of Grace.

## WYNIKI ANKIETY

Oto poprawne odpowiedzi na pytania ankiety ze strony 3:

1 - /a/; 2 - /a/; 3 - /a/; 4 - /b/; 5 - /a/; 6 - /b/; 7 - /b/; 8 - /a/; 9 - /a/; 10 - /a/.

## USPRAWIEDLIWIENIE PRZEZ WIARĘ W UJĘCIU REFORMACYJNYM

Zarówno teolodzy Kościoła rzymsko-katolickiego jak i reformatorzy byli zdania, że człowiek bywa usprawiedliwiony dzięki łasce Bożej. Dlatego jest to bardzo ważne, abyśmy zauważyli istotną różnicę pomiędzy katolickim a reformacyjnym

wyznaniem wiary:

Kościół rzymsko-katolicki: - usprawiedliwienie jest dziełem łaski Bożej w człowieku.

Reformacja: - usprawiedliwienie jest dziełem łaski Bożej w Chrystusie.

Wskazana wyżej różnica pomiędzy rzymskim katolicyzmem a reformacją posiada znaczenie fundamentalne. Katolicyzm jest zdecydowanie subiektywny, skoncentrowany na człowieku i ludzkim doświadczeniu. Wiara reformacyjna jest obiektywna, skoncentrowana na Chrystusie. Centralnym punktem teologii katolickiej jest dzieło łaski Bożej w obrębie doświadczenia ludzkiego. Dlatego jest to tak druzgocące wolność chrześcijańską. Człowiek staje się więźniem, ponieważ ośrodkiem jego niepokoju jest jego własne doświadczenie.

Doktryna katolicka, uzależniając postawę człowieka wobec Boga od tego, czego dokonuje w nim łaska, powiększa tylko jego zgrzyotę i rozpacz.

Jeżeli akceptacja i sprawiedliwość człowieka przed Bogiem zależy od łaski Bożej w sercu tego człowieka, to musi on postawić sobie pytanie: „Jak wielka musi być ta działająca we mnie łaska abym mógł okazać się sprawiedliwym wobec Boga? Wiele muszę - za sprawą tej łaski - modlić się i pokutować, jak bardzo muszę kochać i być posłusznym, aby Bóg mnie przyjął?”

To był właśnie ten problem przed którym stanął ów pobożny mnich -Marcin Luter. Tak długo jak opierał on swoją sprawiedliwość wobec Boga na dziele łaski Bożej w jego sercu, nie mógł nigdy być pewien, czy posiadał tej łaski wystarczająco dosyć. W rzeczy samej, im głębiej wnikał w swoje własne doświadczenie, aby doszukać się powodów, na podstawie których mógłby oczekiwać akceptacji Bożej, tym bardziej był udręczony świadomością swej grzeszności.

I wtedy dotarło do niego światło ewangelii w postaci Pawłowej doktryny o usprawiedliwieniu. Apostoł powiada: „... usprawiedliwieni darmo z łaski jego przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie” (Rzym 3,24). Tłumaczenie Nowej Biblii Angielskiej oddaje fragment ten następująco: „... wszyscy usprawiedliwieni są darmo, jedynie z łaski Bożej, poprzez jego wyzwalający czyn w osobie Chrystusa Jezusa”. To wyjaśnia nam, że nie jesteśmy usprawiedliwieni w wyniku tego, czego dokonuje Bóg wewnątrz nas, usprawiedliwieni jesteśmy raczej przez to, czego Bóg dokonał całkowicie poza nami. Aktu wyswobodzenia wszystkich ludzi dokonał Bóg w Jezusie Chrystusie.

Tutaj rozchodzą się drogi Rzymu i Reformacji. Rzym oświadcza, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez dzieło łaski Bożej wewnątrz jego serca, a Reformacja zaś - że jest usprawiedliwiony przez dzieło łaski Bożej w Jezusie Chrystusie.

## **CHRYSTUS - NASZ WIECZNY OJCIEC**

W jaki sposób staliśmy się grzesznikami wobec Boga? Odpowiedź na to pytanie w znacznym stopniu rozjaśni nam ten zasadniczy problem: w jaki sposób stajemy się sprawiedliwymi przed Bogiem.

Nauka Apostoła Pawła przedstawia się następująco: grzesznikami wobec Boga



staliśmy się nie przez naszą wewnętrzną, osobistą decyzję. Staliśmy się grzeszni na skutek czynu, dokonanego poza nami, przez inną osobę, bez naszego udziału „... Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami...” (Rzym.5,19). Naszym pierwszym rodzicem był Adam, wspólna „głowa” wszystkich. On reprezentował całą rodzinę ludzką. Jego upadek był równoznaczny z upadkiem każdego pojedynczego człowieka. Taki jest argument Apostoła Pawła w liście do Rzym.5,15-19; Przesłupstwo jednego człowieka przyniosło śmierć i potępienie na wielu. Inne tłumaczenie zamiast „wielu” podaje wyrażenie „cała rasa”.

Tragedia upadku i potępienia całego rodzaju ludzkiego w Adamie znalazła się u podstaw praw ojcostwa. Dzieci dzielą los ojca. I tak dzieci Kanaanitów zostały wytracone razem z rodzicami. Rodzina Achana musiała umrzeć z powodu chciwości ojca. Podobne prawo funkcjonuje w sprawach majątkowych: jeżeli bogaty ojciec na skutek złego obrotu interesów bankrutuje i traci swoje posiadłości, jego dzieci stają się biedne i dzielą ubóstwo swego ojca.

Szatan cieszył się z upadku Adama - cieszył się, ponieważ pokonał w nim cały rodzaj ludzki.

Otóż jeżeli szatan mógł przez jednego człowieka spowodować potępienie wszystkich ludzi, to czyż Bóg nie mógłby usprawiedliwić cały rodzaj ludzki w jednym Człowieku? I tak w istocie uczynił, co stało się tajemnicą ewangelii, która zaskoczyła szatana.

Bóg odwrócił upadek Adama przez danie rodzajowi ludzkiemu drugiego Ojca, jak jest napisane: „Ponieważ Dziecię narodziło się nam, a Syn jest nam dany; władza będzie na jego ramieniu; będzie nazywał się Cudowny Radca, Potężny Bóg, Wieczny Ojciec, Książę Pokoju” (Iz.9,6).

Na ogół nie myślimy o Chrystusie, jako naszym Ojcu, ale właśnie tak przedstawia Go apostoł Paweł, jako Tego, który stał się „drugim Adamem”. Bóg dał swego jednorodzonego Syna, ażeby był on naszym wiecznym Ojcem.'

Bóg złożył całą odpowiedzialność za ludzkość na swojego Syna podobnie, jak grzech Adama był znamienym w skutkach dla całego rodzaju ludzkiego. Jezus stał się nową Głową, Przedstawicielem i Ojcem upadłego rodu ludzkiego.

## **ZWYCIĘSTWO CHRYSYUSA – ZWYCIĘSTWEM KAŻDEGO CZŁOWIEKA**

Prawo ojcostwa, oprócz swoich negatywnych cech, posiada także pozytywna strony. Dzieci dozorca więziennego w Filippi zostały uznane za ochrzczone wraz z chrztem ich ojca (Dz.Ap.16.30-33).

Dzięki wierzącym rodzicom, dzieci uważane są za czyste (IKor.7,14). Podobnie jest i dzisiaj w sprawach majątkowych: dzieci uczestniczą w dobrobycie ojca. Jeżeli stanie się on posiadaczem dużej posiadłości, dzieci cieszą się i wołają: „Jesteśmy bogaci!”. Jeżeli kupi nowy, lśniący samochód, mówią: „Mamy nowy samochód!” Mówią one tak, jakby miały pełne prawo do tego (tak w istocie jest), aczkolwiek stały się posiadaczami samochodu zupełnie bez ich udziału w wyniku pracy ojca.

Odkąd Jezus stał się naszym nowym Ojcem, przejął na siebie odpowiedzialność doskonałego wypełnienia za nas prawa Bożego. Jako nasza „Głowa” i przedstawiciel, okazał wobec prawa posłuszeństwo, które w każdym calu odpowiadało wysokim wymaganiom Bożym..

Musimy zdawać sobie sprawę, że Chrystus wobec Boga i trybunału wiecznej sprawiedliwości stanął tak jak gdyby był każdym poszczególnym człowiekiem. Na Nim spoczywały losy całej ludzkości. W ten sposób Jego posłuszeństwo stało się posłuszeństwem każdego człowieka. Jest to równoznaczne z tym, jak gdyby każdy człowiek osobiście wypełnił prawo Boże, z tą samą, co Jezus Chrystus nieskończoną doskonałością. Paweł powiada: „Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka, wielu (tzn. cała rasa ludzka) stało się (lub uznanych zostało) grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego, wielu dostąpi usprawiedliwienia” (Rzym.5,19).

W ten sposób zostało na zawsze ustalone, że tylko posłuszeństwo okazane osobiście przez Jezusa Chrystusa, czyni nas sprawiedliwymi w oczach Bożych. Tak, jak przez akt nieposłuszeństwa dokonany poza nami staliśmy się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo okazane poza nami – mianowicie przez osobiste dzieło Jezusa Chrystusa - obdarowani zostaliśmy sprawiedliwością przed Bogiem.

Posłuszeństwo Chrystusa było czymś więcej niż świętym życiem. Było posłuszeństwem aż do śmierci, i to do śmierci na krzyżu (Fil.2,8). Chrystus, godząc się być naszym Ojcem, przejął na siebie winę za wszystkie nasze przestępstwa. Jeżeli na przykład jakieś dzieci wyrządzą szkodę w obcej posiadłości, właściciel domaga się odszkodowania od ich ojca. I ma ku temu pełne prawo.

Jakaż musiała to być miłość, która skłoniła Chrystusa, do tego, by stał się naszym Ojcem i w ten sposób przejął na siebie nasz dług w całej jego rozciągłości! Jak to wyraził Luter:

„Nasz najlitościwszy Ojciec widząc, że jesteśmy przytłoczeni i zniszczeni przekleństwem prawa, zniewoleni nim tak bardzo, że nigdy nie moglibyśmy uwolnić się o własnych siłach, posłał na świat swego Syna i złożył nań wszystkie grzechy ludzkie, mówiąc: Ty będziesz tym Piotrem, który się zaparł; Pawłem, tym prześladowcą i okrutnym ciemiężcą, cudzołożnikiem Dawidem; grzesznikiem, który zjadł owoc w raju; tym złoczyńcą, który zawisł na krzyżu; krótko mówiąc, Ty będziesz tym, który dokonał grzechów wszystkich ludzi; dlatego więc uważaj, ażebyś zapłacił za nie i zadośćuczynił. W tym momencie wkracza prawo, które powiada: uznaję go za grzesznika, i to za takiego, który wziął na siebie grzechy wszystkich ludzi, i tylko w nim dopatruję się grzechów. Dlatego niech umrze na krzyżu... W ten sposób cały świat, został uleczony i oczyszczony od wszystkich grzechów, a przez to uwolniony od śmierci i wszelkiego zła. Teraz, wobec faktu obalenia grzechu i śmierci przez tegoż jednego człowieka, Bóg nie może widzieć w każdym pojedynczym człowieku na świecie, jeżeli ten uwierzył, nic innego, jak tylko oczyszczenie i sprawiedliwość” I/.

Apostoł Paweł oświadcza: „Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzyśmy doszli do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli” (2Kor.5,14). Apostoł chce przez to drogocenne stwierdzenie powiedzieć, że śmierć Chrystusowa oznacza to samo, co gdyby wszyscy ludzie ponieśli śmierć za swoje

grzechy.

Zwycięstwo Chrystusa jest zwycięstwem każdego człowieka, jeżeli tylko uwierzy i przyjmie je. Chrystus zwyciężył. Jest to radosna nowina. Nasz wieczny Ojciec przywrócił wszystko to, co utracił Adam.

## **USPRAWIEDLIWIENIE AKTEM OBIEKTYWNYM**

Ewangelia jest dobrą nowiną o tym, czego Bóg dokonał dla wszystkich ludzi w Jezusie Chrystusie. Dopełnił On aktu naszego wyzwolenia w osobie swego Syna. Gdy jeszcze naszymi złymi uczynkami objawialiśmy bezbożność naszych umysłów, bezsilność i nieprzyjaźń wobec Boga, Bóg wypracował całkowite zbawienie dla nas w naszej wielkiej „Głowie”.

Grzechy nasze złożył na Chrystusa, wymierzył karę za nie w Chrystusie i oddalił je od nas przez Chrystusa. Tak więc Paweł oświadcza: „... On został wydany za grzechy nasze i został wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego” (Rzym.4,25). Niektóre tłumaczenia używają tu wyrażenia: „z powodu naszego usprawiedliwienia (because of our justification). Może to oznaczać, że zmartwychwstanie Jezusa było Bożym świadectwem, iż w Jezusie Chrystusie przebaczył On wszystkim ludziom. Jeżeli pozostałby choć jeden nieodpokutowany grzech, jedno przestępstwo, za które Chrystus nie dałby pełnego zadośćuczynienia, byłby, On nadal „więźniem” w grobowcu Józefa. Ale Ewangelia głosi: Chrystus zmartwychwstał! Grób jest pusty! Bóg w Chrystusie uwolnił cię od wszystkich grzechów! Oto przyczyna, dla której zmartwychwstanie było siłą apostołskiego zwiastowania.

W 5 rozdz. Listu do Rzymian, Paweł kontynuuje: „A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi” (Rzym.5,18).

Zmartwychwstanie jest dowodem tego, że w Chrystusie Jezusie usprawiedliwiony został cały rodzaj ludzki. Wyzwolenie, przebaczenie i odkupienie - oto fakty, które spełniły się w Jezusie Chrystusie. .

Jeżeli uznajemy, że staliśmy się grzesznikami na skutek nieposłuszeństwa naszego praojca, to „o ileż bardziej” - żeby posłużyć się słowami Pawła - powinniśmy uznać teraz, iż Bóg w Umiłowanym przyjął i nas i uczynił sprawiedliwym.

Jezus wstępując do nieba, wstąpił tam jako nasz Przedstawiciel. Jest to równoznaczne z tym, jak gdybyśmy sami poszli do nieba. Czy Bóg przyjął Jezusa? Przyjął Go z wielką radością i otoczył chwałą, której nie da się opisać. Posadził Go po prawicy i wyniósł ponad aniołów. Powinniśmy jednak wiedzieć, że wszystko to dokonane zostało dla ludzkości. Jest to równoznaczne z tym, jak gdyby Bóg uczynił to dla nas wszystkich. W Chrystusie ludzkość nie tylko dostała odpuszczenia, ale także podniesiona została wyżej, nie tylko została usprawiedliwiona, ale także uwieńczona chwałą (Efez 2,4-9).

I to jest dobra nowina ewangelii. Dobra nowina dla biednych, znękanych grzeszników. Nie muszą już dłużej poszukiwać w obrębie swego własnego doświadczenia czegoś, na czym mogliby oprzeć swoją nadzieję, że zostaną przyjęci

przez Boga. Bóg, przez śmierć Jezusa Chrystusa, już pojednał z sobą cały zbuntowany świat. Podobnie jak fakt, że Jezus darowany został każdemu zgubionemu grzesznikowi, pewne jest i to, że wszyscy ludzie przez łaskawy dar Boży zostali obdarzeni przebaczeniem i usprawiedliwieniem. Każdy grzesznik może odpowiedzieć na głos ewangelii: „... w Panu mam sprawiedliwość i siłę” (Iz 45,24).

Zapewnienie o tym, czego dokonał Bóg w wywyższonym Chrystusie, budzi wiarę w sercu grzesznika. I właśnie przez wiarę każdy grzesznik może uznać swój stan posiadania, poznać pokój i pewność, płynące z niezachwianego przekonania o sprawiedliwości wobec Boga na podstawie tego, czego dokonała już dla wszystkich ludzi łaska w Jezusie Chrystusie.

„Ponieważ Dziecię narodziło się nam, a Syn jest nam dany; władza, będzie na jego ramieniu; będzie nazywał się Cudowny Radca, Potężny Bóg Wieczny Ojciec, Książę Pokoju” (Iz.9,6).

„A zatem jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi” (Rzym.6,18 ).

1/. Martin Luter: Commentary on Galatian, s. 272

## **PODSUMOWANIE REFORMACYJNEJ NAUKI O USPRAWIEDLIWIENIU**

Poniżej przedstawiany zestawione w czterech punktach podstawowe różnice pomiędzy rzymsko-katolicką a reformacyjną nauką o usprawiedliwieniu:

KOŚCIÓŁ RZYMSKO-KATOLICKI	REFORMACJA
1. Usprawiedliwiony dzięki dziełu łaski Bożej w człowieku.	1. Usprawiedliwiony dzięki dziełu łaski Bożej w Chrystusie.
2. Usprawiedliwiony przez wiarę aktywną w miłości.	2. Usprawiedliwiony jedynie przez wiarę.
3. Usprawiedliwiony poprzez własne sprawiedliwości.	3. Usprawiedliwiony przez przypisanie sprawiedliwości.
4. Usprawiedliwienie oznacza, uczynienie człowieka sprawiedliwym w jego własnej osobie.	4. Usprawiedliwienie oznacza, że człowiek jest uznany za sprawiedliwego

### 1. Usprawiedliwiony dzięki dziełu łaski Bożej w Chrystusie

Chrześcijańska nauka o usprawiedliwieniu posiada dwa bieguny: /1/ „w Chrystusie”, /2/ „Chrystus w nas”, co możemy wyrazić jeszcze inaczej: /1/ Dzieło Chrystusa dla nas, /2/ Dzieło Chrystusa w nas.

Nie wolno nam mieszać tych dwóch aspektów odkupienia, gdy chodzi o usprawiedliwienie. Przez aspekt pierwszy rozumiemy dzieło i śmierć Chrystusa.

Drugi aspekt obejmuje dzieło, jakiego dokonuje Duch Święty w sercu wierzącego człowieka. Reformatorzy zajęli pozycję paulinistyczną, głosząc, że usprawiedliwieni jesteśmy jedynie ze względu na dzieło Chrystusa dla nas.

## 2. Usprawiedliwiony jedynie przez wiarę

Boży akt zbawczy dla wszystkich ludzi dokonał się na krzyżu w osobie Chrystusa. Przypięciem i potwierdzeniem doskonałego zadośćuczynienia Chrystusowego za wszystkie grzechy jest pusty grób. Ludzkość stała już usprawiedliwiona w swojej wielkiej „Głowie” (usprawiedliwienie jako akt obiektywny). Oznacza to, że aby otrzymać błogosławieństwo usprawiedliwienia (usprawiedliwienie jako akt subiektywny) -człowiek potrzebuje tylko zaufać temu, co Bóg orzekł o nim w osobie Chrystusa. „Uważany bowiem, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, niezależnie od uczynków zakonu” (Rzym.3,28).

Sola fide – „Jedynie przez wiarę” stało się hasłem i wyzwaniem Reformacji. Reformatorzy rozumieli, że nic innego nie było potrzebne do usprawiedliwienia jak tylko wiara człowieka w to, co Bóg dlań dokonał. W tym kontekście, widzieli oni wiarę nie jako akt zapoczątkowujący usprawiedliwienie człowieka, ale jako uświadomienie sobie czegoś już istniejącego.

Katolicy skłonni byli przyznać, że człowiek mógłby być usprawiedliwiony przez wiarę, jeżeli wiara ta byłaby przyodziana miłością. Ale ponieważ miłość jest wypełnieniem prawa, Reformatorzy rozpoznali, że pogląd papieski w gruncie rzeczy to zamaskowany wysiłek poparcia sprawiedliwości uzyskanej poprzez zadośćuczynienie prawu. Stąd protestanci mocno pozostawali przy sola fide, ponieważ uważali, że miłość powinna być owocem doznanego przez człowieka uświęcenia. Zgodnie z listem do Rzymian 5,1-5; miłość jest owocem usprawiedliwienia.

## 3. Usprawiedliwiony przez przypisanie sprawiedliwości

Reformatorzy jedynie na nowo położyli nacisk na jasną naukę Apostoła Pawła, szczególnie wyłożoną w 4 rozdziale listu do Rzymian. Użyte w tym rozdziale słowa „poczytać”, „zaliczyć”, „przypisać” (według tłumaczenia angielskiego) pochodzą od tego samego czasownika greckiego.

„Bo co mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu to zostało za sprawiedliwość” (w.3).

„Gdy zaś kto nie spełnia uczynków, ale wierzy w Tego, który usprawiedliwia bezbożnego, wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość, jak i Dawid nazywa błogosławionym człowieka, któremu Bóg udziela usprawiedliwienia, niezależnie od uczynków... Czy więc to błogosławieństwo odnosi się tylko do obrzezanych, czy też i do nieobrzezanych? Mówimy bowiem: Wiara została poczytana Abrahamowi za

sprawiedliwość" (w.5.6.9).

„... Abraham mając zupełną pewność, że cokolwiek On obiecał, mocen, jest i uczynić. I dlatego poczytane mu to zostano za sprawiedliwość. A nie napisano tego, że mu poczytano, tylko ze względu na niego, ale ze względu na nas, którym na to być poczytane i którzy wierzymy w Tego, który wzbudził Jezusa, Pana naszego, z martwych" (w. 21-24).

Słowo „przypisać” oznacza, że sprawiedliwość, przez którą jesteśmy usprawiedliwieni nie znajduje się w nas. W rzeczywistości my nie jesteśmy sprawiedliwi. Zamiast być - jak uczą katolicy, „wlaną w nas” jest ona przypisana albo zaliczona wierzącym w Jezusa. Słownik Oksfordzki I/, podaje zarówno protestancką, jak i katolicką definicję usprawiedliwienia: „usprawiedliwić... (teol.) ogłosić kogoś wolnym od kary za grzech na podstawie sprawiedliwości Chrystusa, lub (rzym.-kat.) włania łaski...”

Sobór Trydencki wyklął każdego kto uczyłby że usprawiedliwienie dokonuje się „jedynie przez przypisanie sprawiedliwości Chrystusowej”.

W prawdzie znajduje się zupełna pewność i wolność. Usprawiedliwienie dzięki sprawiedliwości będącej całkowicie poza nami oznacza, że nie potrzebujemy spoglądać na własne serca, aby dostrzec tam pewną dozę wlanej sprawiedliwości. Idziemy raczej, takimi właśnie jak jesteśmy, do Chrystusa zdając sobie sprawę, że w naszym Zastępcy jest wystarczająco dosyć sprawiedliwości, żeby obdarzyć nas łaską i prawością wobec Boga.

#### 4.Usprawiedliwienie – uznanie i ogłoszenie sprawiedliwym.

Słowo „usprawiedliwić” w języku łacińskim znaczy „uczynić sprawiedliwym”. Kościół rzymsko-katolicki poprzestaje na tym, że „usprawiedliwienie” oznacza uczynienie człowieka w jego własnej osobie sprawiedliwym. Katolik rozumuje: „W jaki sposób może ogłosić Bóg człowieka sprawiedliwym, jeżeli nie jest on rzeczywiście sprawiedliwym?” Dlatego myśli on, że zanim człowiek może uzyskać sprawiedliwość przed Bogiem, musi narodzić się na nowo i zostać przekształconym. Myśląc w ten sposób człowiek nie może mieć prawdziwej pewności usprawiedliwienia, ponieważ nigdy nie może być pewnym, czy Duch Święty uczynił go na tyle sprawiedliwym, aby został przyjęty przez Boga.

W przeciwieństwie do tego, teologia reformacyjna powiada razem z Pawłem: „Gdy zaś kto nie spełnia uczynków, ale wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość” (Rzym.4,5). Bóg usprawiedliwia grzeszników, i to grzeszników wszelkiego rodzaju, nie pod warunkiem jakiejś poprzedzającej sprawiedliwości, ale dlatego, że wierzą całym sercem w to, co Bóg dla nich uczynił - że już pojednał ich i przyjął w Chrystusie.

Reformatorzy podkreślali to, że słowa „usprawiedliwić” i „usprawiedliwienie” są terminami prawnosądowymi, powiązаныmi ściśle z ideą procesu sądowego (5Mojż.25,1; 1Król.8,32; 1Kor.4,3.4; Mat.12,37; Rzym.3,4). Słowa te oznaczają oświadczenie i orzeczenie sądu Bożego o prawnej postawie wobec Boga człowieka

wierzącego. „Usprawiedliwienie” samo w sobie nie oznacza zmiany w człowieku, lecz Boże oświadczenie o nim.

Boże „usprawiedliwienie” nie oznacza faktycznego uczynienia wierzącego człowieka sprawiedliwym w jego empirycznej rzeczywistości, ale znaczy uznanie go za sprawiedliwego. I Bóg czyni to dla wierzącego grzesznika jeszcze zanim zostanie on uświęcony przez Ducha Świętego.

Paweł ilustruje to na przykładzie Abrahama:

„... Jak napisano: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów, obietnica zapewniona przed Bogiem, któremu zaufał, który ożywia umarłych i który to, czego nie ma, powołuje do bytu” (Rzym.4,17).

Bóg nie nazwał Abrahama ojcem po urodzeniu się Izaaka, ale jeszcze wówczas, gdy Sara była niepłodna. Abraham na podstawie wiary, a nie empirycznej rzeczywistości, przyjął to, że został ojcem, gdyż tak było powiedziane w Słowie Bożym. . W ten sam sposób i my mamy wierzyć, gdy ewangelia zwiastuje nam, że staliśmy się sprawiedliwymi w Chrystusie.. Gdy będziemy zastanawiać się jakimi jesteśmy, wiara nasza zacznie się chwiać, podobnie jak chwiałyby się wiara Abrahama, gdyby rozmyślał o obumarłym ciele swoim i swojej żony. Dlatego w usprawiedliwieniu Bóg „to, czego nie ma, powołuje do bytu”.

W ten sposób wierzący może polegać tylko na łaskawym orzeczeniu Bożym. Według Bożego uznania człowiek wierzący przedstawia moralnie wyższą wartość niż istoty anielskie, które nigdy nie zgrzeszyły. Ale zdaje on sobie sprawę, że sam w sobie nie jest takim, jakim ukazuje się przed Bogiem w swoim wywyższonym Zastępcy. W rzeczywistości jego natura jest ciągle grzeszna i im bliżej przychodzi on do Chrystusa, tym bardziej widzi się grzesznym. To czyni go pokornym i w zupełności zależnym od swego Zastępcy, w którym jest on całkowicie sprawiedliwy i godny przyjęcia w oczach Bożych.

1/. Die Concise Oxford Dictionary

## **SPRAWIEDLIWOŚĆ,KTÓRA JEST Z WIARY**

Największym spośród nauczycieli, jakich wydała ludzkość był Apostoł Paweł. Jemu to powierzył Bóg naukę o sprawiedliwości. Zrozumieniem tej ewangelicznej prawdy uprzedzał on wszystkich pozostałych apostołów. Gdy Reformatorzy usiłowali wyzwolić się z rzymskich ciemności, jedynie pisma Pawła mogły przynieść pożądane wybawienie.. To właśnie jego jasne wypowiedzi na temat sprawiedliwości, która jest z wiary, dały początek Reformacji:

„I otrzymał Abraham znak obrzezania, jako pieczęć usprawiedliwiania z wiary...” (Rzym.4,11).

„Ale nie na podstawie zakonu była dana obietnica Abrahamowi bądź jego potomstwu, że ma być dziedzicem świata, lecz na podstawie usprawiedliwienia z wiary” (Rzym.4,13).

„... poganie, którzy nie dążyli do sprawiedliwości, sprawiedliwości dostąpili;

sprawiedliwości, która jest z wiary” (Rzym.9,30).

„A usprawiedliwienie, które jest z wiary, tak mówi...” (Rzym.10,6).

„Albowiem my w Duchu oczekujemy spełnienia się nadziei usprawiedliwienia z wiary” (Gal.5,5).

„... sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary” (Fil.3,9).

„... Noe...odziedziczył usprawiedliwienie, które jest z wiary” (Hbr.11,7).

## **CO TO JEST SPRAWIEDLIWOŚĆ?**

W liście do Rzymian, bardziej niż w którymkolwiek z pozostałych listów, wyjaśnia Paweł w najpełniejszy sposób prawdę o sprawiedliwości, która jest z wiary. Przede wszystkim musimy ustalić, co Apostoł rozumie przez „sprawiedliwość”. Nie mówi on o sprawiedliwym postępowaniu świętych, ani o jakichś cechach świętości, objawianych w ich życiu, nawet jeżeli żyją oni sprawiedliwie w tym obecnym, złym świecie. Kiedy Paweł mówi o tej zbawczej, usprawiedliwiającej sprawiedliwości, ma na myśli nic innego, jak tylko sprawiedliwość samego Boga:

„Ale teraz niezależnie od zakonu objawiona została sprawiedliwość Boża... i to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich wierzących” (Rzym.3,21.22).

Sprawiedliwość Boża jest do tego stopnia nieskończona i niepojęta i tak dalece poza anielskimi możliwościami pojmowania, że żaden język niebieski ani ziemski nie może jej opisać. Jednak Bóg objawił ją i przedstawił w Ewangelii – w swoim ukrzyżowanym Synu:

„Albowiem nie wstydzę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, Żydowi najpierw, potem i Grekowi. Bo usprawiedliwienie Boże w niej bywa objawione” (Rzym 1,16.17).

„I są usprawiedliwieni darmo z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie, którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę, dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej przepuścił przedtem popełnione grzechy, dla okazania sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, aby On sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa”(Rzym 3,24-26).

Chrystus, wisząc na krzyżu za grzeszników, jest Ewangelią. Przez ten akt Bóg objawił aniołom i ludziom swoją sprawiedliwość.

## **SPRAWIEDLIWOŚĆ BOŻA**

Bóg, ofiarowując swego Syna aby umarł za grzesznych ludzi, ofiarował dla ich usprawiedliwienia swoje własne życie i sprawiedliwość. A to dlatego, ponieważ w Jezusie zawierało się życie Ojca, co więcej pełni życia Ojca. Jezus mógł powiedzieć:

„Wszystko, co ma Ojciec, moje jest” (Jan 16,15). A Paweł oświadczył: „Ponieważ



upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości... W którym ukryte są wszystkie skarby mądrości i poznania...Gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości...” (Kol.1,19; 2,3.9).

Jezus Chrystus był doskonały, i to nieskończenie doskonały. Życie jego przedstawiało nieskończoną wartość, ponieważ był On ucieleśnieniem boskiego życia i Sprawiedliwości. Poszedł On na krzyż i dobrowolnie oddał swoje życie o nieskończonej wartości za bezwartościowe życie grzesznych ludzi. Jezus był klejnotem niebiańskiego skarbcza, nagromadzoną miłością i bogactwem wieczności, pełnią sprawiedliwości Bożej. Usiłując zrozumieć ewangelie przy pomocy naszych ograniczonych umysłów, przypatrujemy się największej we wszechświecie rzeczy – sprawiedliwości samego Boga. I to właśnie dzięki Jego sprawiedliwości, pełni Jego sprawiedliwości, grzesznicy bywają usprawiedliwieni.

Raz jeszcze postawmy pytanie: Dzięki czyjej sprawiedliwości są grzesznicy usprawiedliwieni? Jedynie dzięki sprawiedliwości Bożej. A ile sprawiedliwości Bożej potrzeba, żeby usprawiedliwić grzeszników? Potrzeba całej! Taka jest wartość ofiary dokonanej na Golgocie. Jeżeli można byłoby zebrać całą sprawiedliwość wszystkich aniołów i świętych i zsumować ją, to byłaby ona niczym w porównaniu z niepojętą i nieskończoną sprawiedliwością, jaka okazana została dla zbawienia niegodnych grzeszników. I to jest sprawiedliwość dla wszystkich tych, którzy wierzą w Jezusa.

## **USPRAWIEDLIWIONY PRZEZ PRZYPISANIE SPRAWIEDLIWOŚCI**

Skoro już rozumiemy prawdę, iż usprawiedliwienie dokonuje się dzięki sprawiedliwości Bożej i że wymaga ono jej zupełności, możemy docenić Pawiową naukę o usprawiedliwieniu przez przypisanie sprawiedliwości.

Wielki błąd rzymskiego katolicyzmu polega na zrozumieniu, że grzesznik może zostać usprawiedliwiony dzięki posiadanej, wlanej weń sprawiedliwości. Tak jak gdyby cała chwała i ogrom sprawiedliwości Bożej mogły być sprowadzone do jakiegoś wewnętrznego doświadczenia ludzkiego. W jaki sposób mogłaby mała świątynia ludzka pomieścić ogólną sumę nagromadzonych skarbów wieczności? Duch antychrysta usiłuje w ten sposób sprowadzić niewysłowiony dar Boży (2Kor.9,15) do czegoś, co nie jest większe niż małe doświadczenie ludzkie.

Spróbujmy wyobrazić sobie, że znaleźliśmy się nad brzegiem potężnej Amazonki, oszołomieni bezmiernym ogromem jej nieustającego nurtu. Spragnieni, schodzimy w dół, by małym naczyniem zaczerpnąć trochę wody. Czy bylibyśmy na tyle nierozsądni, aby myśleć, iż potrafimy wypić całą rzekę? A przecież Amazonka jest tylko czymś maleńkim na tym punkciku świata, który jest zaledwie kropeczką, w naszym układzie słonecznym; a z kolei nasz układ słoneczny jest tylko plamką, pośród wielu galaktyk wszechświata. Ale ponad tym wszystkim jest potężny, większy niż wszystko Bóg i jego sprawiedliwość. I nawet dziesięć tysięcy rzek, takich jak Amazonka, może tylko słabo i niewyraźnie ukazać potęgę Jego sprawiedliwości.

A jednak cała jej pełnia, niby potężny strumień łaski, wylana została dla naszego usprawiedliwienia. I potrzeba było bez reszty jej pełni, żeby mnie, grzesznika, usprawiedliwić. Gdybym miał zostać usprawiedliwiony poprzez wlanie sprawiedliwości, stanął bym wobec czegoś o wiele bardziej niemożliwego, niż wypicie całego miliona podobnych do Amazonki rzek. Pamiętać należy, że obdarowanie mnie sprawiedliwością wobec Boga wymaga całego strumienia łaski Bożej. To też nigdy nie byłbym zdolny pomieścić go w obrębie własnego doświadczenia wystarczająco tyle, aby zostać usprawiedliwionym.

Powiedzmy, że dowiedziliśmy się o odziedziczeniu spadku w postaci 30 bilionów dolarów. Czy pobieglibyśmy z dwiema walizkami, aby podjąć te pieniądze? Nie, gdyż byłoby tego tak dużo, że moglibyśmy je tylko złożyć na swoim koncie w banku. Podobnie Boży dar sprawiedliwości w Jezusie Chrystusie jest tak niemożliwy do pojęcia i tak ogromny, że Bóg zalicza go na korzyść tego, kto wierzy i przyjmuje Jezusa jako osobistego Zbawiciela. Świątynia ludzka jest o wiele za mała, za bardzo ograniczona, żeby mogła pomieścić całe bezmierne bogactwo łaski Bożej, którą jednak Bóg darmo i w całości przypisuje dla usprawiedliwienia wierzącego człowieka:

„Gdy zaś kto nie spełnia uczynków, ale wierzy w Tego, który usprawiedliwia bezbożnego, wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość, jak i Dawid nazywa błogosławionym człowieka, któremu Bóg udziela usprawiedliwienia, niezależnie od uczynków...” (Rzym.4,5.6).

## **SPRAWIEDLIWOŚĆ WIERZĄCEGO JEST W NIEBIE**

Ponieważ mała świątynia ludzka nie może pomieścić całej sprawiedliwości Bożej, zupełnie niemożliwe jest, ażeby być usprawiedliwionym przez sprawiedliwość „wewnętrzną”. Tylko jedna świątynia jest wystarczająco duża, aby pomieścić tą zbawiającą sprawiedliwość. Jest to świątynia w niebie (Obj.11,19). I jest coś jeszcze bardziej wspaniałego - w świątyni tej znajduje się Człowiek, w którym zawiera się całość sprawiedliwości Bożej. To jest tajemnicą ucieleśnienia. Człowiek ten, to jest Bóg-Człowiek, i „w nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości” (Kol.2,9). Dlatego nasza sprawiedliwość może znajdować się tylko w Nim (zob. Iz.45,24).

Sprawiedliwość, przez którą człowiek wierzący może być usprawiedliwiony wobec Boga, jest rzeczą najpewniejszą, dzięki temu, że znajduje się w niebie i tylko w jednym Człowieku.

Istotnie, Chrystus sam jest usprawiedliwieniem świętych, jak oświadcza prorok Jeremiasz: „... a on nazwany będzie: Pan jest sprawiedliwością naszą” (Jer.23,6).

Sprawiedliwość, która usprawiedliwia nie znajduje się na ziemi, lecz miliony lat świetlnych stąd. Nie znajdziemy jej nigdy w człowieku wierzącym, ale zawsze pozostaje ona na zewnątrz, poza nim. Sprawiedliwość która jest z wiary, nie usiłuje sprowadzić sprawiedliwości tej na ziemię (Rzym.10,6), ale słowo wiary, zwiastowane przez Ewangelię, czyni człowieka zdolnym, żeby uwierzył „ku usprawiedliwieniu” (Rzym 10,10). Wiara wznosi się ponad tę ziemię, wchodzi do

samego nieba i - chwytając się owego Człowieka po prawicy Bożej - oświadcza: „Oto moja sprawiedliwość”.

Bóg złożył łaskawie skarb naszej sprawiedliwości w niebie. Jest to skarb, którego ani mól ani rdza nie mogą naruszyć, którego nie może ukraść złodziej. Sprawiedliwość ta jest wypróbowana i doświadczona. Nie może ona nigdy wygasnąć, gdyż jest wieczna. Jedynie co nam potrzeba, to wierzyć w nią. Jeżeli wiarą uchwycimy się tego niebiańskiego skarbu, przyjdzie dzień, kiedy Bóg zabierze nas tam, gdzie znajduje się nasza sprawiedliwość. Tymczasem musimy zadowolić się posiadaniem jej tylko przez wiarę. Jeżeli zaś przeciwnie, podążymy za myśleniem antychrysta, usiłując sprowadzić tę sprawiedliwość na ziemię, Bóg pozostawi nas na tej ziemi, żebyśmy zginęli razem z człowiekiem grzechu.

## **REFORMACYJNA KONCEPCJA USPRAWIEDLIWIENIA PRZEZ WIARĘ**

Naukę Pawła o usprawiedliwieniu przez wiarę objawił Bóg Marcinowi Lutrowi, znacząc w ten sposób ścieżkę, prowadzącą z rzymskich ciemności. Jego to głos odnośnie usprawiedliwienia przez wiarę okazał się najwyraźniejszym w chrześcijaństwie, od czasów Apostoła Pawła. Luter powiedział:

„Taka jest zatem cudowna definicja sprawiedliwości chrześcijańskiej: jest to boskie przypisanie, lub zaliczenie sprawiedliwości, albo do sprawiedliwości z powodu wiary w Chrystusa, lub ze względu na Chrystusa. U sofistów definicja ta wzbudza śmiech, gdyż wyobrażają sobie, że sprawiedliwość jest czymś w rodzaju pewnej cechy, która bywa, wlana w duszę, a następnie rozprzestrzeniona na wszystkie pozostałe części człowieka... Dlatego ów niewysłowiony dar przewyższa wszelkie zrozumienie: Bóg poczytuje i uznaje sprawiedliwym bez żadnych uczynków, tego kto jedynie wiarą przyjmuje jego Syna”. 1/

Kiedy strwożona dusza Bunyan'a usłyszała głos: „Sprawiedliwość twoja jest w niebie”, został on uwolniony z ciemności i wstąpił w światłość usprawiedliwienia przez wiarę. Dusza ta, która w Bedfordzkim więzieniu oddychała atmosferą samego nieba, wyraziła te same myśli, co Marcin Luter. A oto co napisał Bunyan:

„Jest to naprawdę tajemnicą jedną z największych na świecie, że sprawiedliwość znajdująca się osobiście w niebie, ma usprawiedliwić mnie grzesznika na ziemi.” 2/

„Oczywiście jest, że sprawiedliwość ta, nawet wówczas gdy stajemy sprawiedliwymi przed Bogiem, znajduje się w osobie Chrystusa i przy Chrystusie, gdyż powiedziane jest, że będąc usprawiedliwionymi, jesteśmy usprawiedliwieni „w Nim”: „W Panu usprawiedliwione będzie... całe potomstwo Izraela” oraz: „Zaprawdę, w Panu mam sprawiedliwość” oraz: „Ale wy dzięki Niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością...” (Iz.45,24 25; 1Kor.1,30).

„Zauważ, że sprawiedliwość jest stale „w Nim”, a nie „w nas”; nawet wówczas, gdy staliśmy się uczestnikami wypływającego z niej dobra. W tym samym czasie, gdy kurczęta kryją się i czują ciepło pod skrzydłami matki, to sama skrzydła i pióra wciąż są własnością kwoki...”

„Bezwzględnie konieczne jest, abyśmy wiedzieli o tym, ponieważ jeżeli zrozumienie tej kwestii jest mętne, silna wiara staje się niemożliwością; również w czasie pokusy człowiek taki znajduje się w kłopotcie, jako że będzie szukał sprawiedliwości potrzebnej do usprawiedliwienia w samym sobie, podczas gdy nie można jej znaleźć nigdzie indziej, lecz tylko w Jezusie Chrystusie.” 3/

„... Ludzie, będąc grzesznikami sami w sobie, nie mogą być usprawiedliwieni przed Bogiem z przekleństwa na podstawie żadnej innej sprawiedliwości niż ta, która dawno temu dokonana została przez Chrystusa i pozostaje ściśle związana z Jego osobą... Sprawiedliwość, dzięki której wolni jesteśmy wobec Boga od przekleństwa, dokonana została w osobie Jezusa Chrystusa... Sprawiedliwość ta znajduje się tylko w Nim...” 4/

„Mając na uwadze to, że będziesz musiał stanąć sprawiedliwy przed Bogiem, spójrz na Chrystusa jako człowieka, pośrednika, inicjatora i wykonawcę sprawiedliwości w samym sobie; On jest gwarancją i warunkiem ludzi objętych Boską opatrznością, gdyż zawsze posiada w sobie sprawiedliwość, która doskonale zadośćuczyni prawu i okazuje się zawsze przed Bogiem jako nasza jedyna sprawiedliwość”. 5/

Sprawiedliwość w Jezusie zaliczona człowiekowi wierzącemu, obdarza go doskonalszą postawą wobec Boga niż ta, którą cieszył się Adam w swoim stanie bezgrzeszności. Obdarza go postawą wyższą od aniołów, podnosi i na szali wartości moralnej stawia go na równi z Jezusem Chrystusem. Taki jest dar usprawiedliwiającej Bożej sprawiedliwości, która przychodzi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Znajduje się ona jednak w niebie, nie na ziemi; na zewnątrz nas, nigdy wewnątrz, nawet u najbardziej świętego; w Jezusie Chrystusie, i w nikim innym, tylko w Nim.

## **DAR DUCHA ŚWIĘTEGO**

Ale ktoś mógłby powiedzieć: „Czy nie należy wierzyć, że sprawiedliwość powinna być uwidoczniła w charakterze ludzkim? Co z uświęceniem wierzącego człowieka?” Oczywiście, wierzymy w konieczność wewnętrznej odnowy moralnej człowieka. Chrześcijanie żyją sprawiedliwie w tym złym doczesnym świecie. Ale najdoskonalsze cnoty wewnętrzne świętych nie mają nic wspólnego z ich usprawiedliwieniem przed Bogiem. Prawo wymaga sprawiedliwości o wiele doskonalszej niż ta, jaką znaleźć można w obrębie wszelkiego doświadczenia ludzkiego.

Należy zauważyć, co jest bardzo ważne, że Paweł nie miesza nigdy zbawczej sprawiedliwości Bożej z dziełem łaski w sercach ludzkich. Paweł mówi o dwojakim darze: darze usprawiedliwienia (Rzym.5,17) oraz darze Ducha (Rzym.5,5). W liście do Rzymian Paweł wykazuje, że dar sprawiedliwości bywa przypisany (zaliczony) a Duch udzielony(wlany). Dar usprawiedliwienia stawia wierzącego człowieka w tak korzystnym miejscu, że otrzymuje dostęp do daru Ducha Świętego. List do Rzymian 5,1-5 pokazuje, że wlanie Ducha w serce jest następstwem usprawiedliwienia, czyli -

jak mówi Paweł w 8 rozdziale, 10 wierszu - Duch przynosi życie, „ponieważ zostaliście usprawiedliwieni” (według tłumaczenia Nowej Biblii Angielskiej).

Duch bywa zesłany na wierzących jedynie na podstawie sprawiedliwości Chrystusa. Darowany jest nie z powodu ludzkich zasług, ale z powodu zasługi Chrystusa. Nic, oprócz dzieła i śmierci Chrystusa, nie może upoważnić do otrzymywania daru Ducha Świętego. I kiedy grzesznik uchwyci się wiarą złożonej dlań ofiary Chrystusa, spoczywa na nim sprawiedliwość Boża. Nie tylko ukazuje się on przed Bogiem tak, jak gdyby nigdy nie zgrzeszył, ale jest przyodziany w większą doskonałość moralną niż anioł Gabriel.

W życiu wierzącego, człowieka Duch odtwarza cechy charakteru Chrystusowego. Pobudza go On do wszelkiego rodzaju pilności, czyniąc go ochotnym żyć i umrzeć dla swego Mistrza. Ale żadna z tych cnót, choćby nawet była doskonała, nie usprawiedliwia człowieka. Są one owocem sprawiedliwości wobec Boga, a nie jej przyczyną.

Duch Święty nie przychodzi, aby mówić o sobie samym (Jn.16, 13). Dlatego nie znany jego imienia. Przychodzi tylko po to, aby wysławiać Chrystusa. Jego sprawą jest budzić wiarę w Jezusa i prowadzić wierzącego od jednego stopnia wiary do drugiego (Rzym.1,17).

Sprawiedliwy żyje przez wiarę w sprawiedliwość, która jest w górze, w niebie, a dziełem Ducha jest wiarę tę stwarzać, podtrzymywać i wzmacniać. Im więcej działa Duch wewnątrz wierzącego człowieka, tym bardziej prowadzi go do polegania na tej sprawiedliwości, która jest na zewnątrz; poza i ponad nim. Duch nigdy nie prowadzi człowieka do spoglądania w kierunku swego własnego doświadczenia. Tak, jak poświadcza John Bunyan:

„Jeżeli mówisz, że zbawienie polega na posiadaniu Chrystusa w sercu, i jeżeli rozumiesz je inaczej niż jako istniejące obiektywnie w Chrystusie, to zamiast stać po Jego stronie, będziesz przeciw Niemu; ponieważ Chrystus, Bóg-Człowiek, obiektywnie przyniósł na krzyżu zbawienie dla grzeszników i prawdziwa wiara w to, usprawiedliwi duszę. Dlatego ani Chrystus ani Duch Święty będący wewnątrz istoty ludzkiej, nie wypracowuje usprawiedliwienia dla duszy w jej wnętrzu, ale wyprowadza ją na zewnątrz niej samej, od tego, co może być dokonane wewnątrz jej, i prowadzi do szukania zbawienia u tego Człowieka, który obecnie nie przebywa razem ze swymi świętymi na ziemi...”

„I rzeczywiście, ci, którzy chcą prawdziwie naśladować Chrystusa, muszą naśladować Go, wychodząc poza siebie, do krzyża, do usprawiedliwienia na Golgocie. Oznacza to, że muszą szukać usprawiedliwienia poprzez Jego całkowite, dokonane obiektywnie i poza nimi posłuszeństwo - udając się na zewnątrz, do grobu, do jego zmartwychwstania i wniebowstąpienia. A musi się to dokonać dzięki działaniu Jego świętego Ducha, danego po to, aby według obietnicy Jezusa ukazać im te rzeczy. A więc Duch Chrystusowy także prowadzi. Ale dokąd? Prowadzi On - poza nas na zewnątrz - do Chrystusa.” 6/ (Jn.16,13)

„... jeżeli nie uczynisz różnicy pomiędzy usprawiedliwieniem dokonany na zewnątrz przez Człowieka-Chrystusa, a uświęceniem powodowanym wewnątrz,

przez Ducha Chrystusowego... nie będziesz w stanie należycie rozumieć Słowa Bożego; wprost przeciwnie, będziesz wypaczał Słowo Boże i rzucał przed ludzi kamienie obrazy, i kiedyś, jeżeli się nie opamiętasz, cięższą, poniesiesz karę za .swoje nierozsądne postępowanie.” 7/

Prawdziwe uświęcenie, jako akt wewnętrzny, jest dla przeżywającego je człowieka w dużym, stopniu niewidoczne i niedostrzegalne, Można zilustrować to przykładem ze świata zjawisk: widzimy drugich, ale nie możemy zobaczyć samych siebie. Tak też dzieje się w sferze ducha .Do nas należy przyglądać się Chrystusowi, cieszyć się, że On jest naszą sprawiedliwością i poprzestawać na tym, iż jego sprawiedliwość jest całkowicie wystarczająca.

*„Jest to naprawdę tajemnicą jedną z największych na świecie, że sprawiedliwość, znajdująca się osobiście w niebie, ma usprawiedliwić mnie grzesznika na ziemi.”*

*JOHN BUNYAN.*

1/. What Luther says, compiled by Ewald M.Plass,t.III, s.1229-1230

2/. Justification by an imputed righteousness, Reiner Publications, Swengel, Penn. 1967

3/. tamże

4/. tamże, s. 60

5/. tamże, s. 70

6/. The Riches of Bunyan, The American Tract Society, New York 1850, s. 142-143

7/. tamże, s. 140

## **USPRAWIEDLIWIENIE GRZESZNIKÓW**

Głównym punktem spornym pomiędzy teologami rzymsko-katolickimi a reformatorami był wzajemny stosunek usprawiedliwienia i odrodzenia. Katolicy mówili, że odrodzenie jest nieodzownym warunkiem usprawiedliwienia. Reformatorzy nauczali, że odrodzenie jest bezpośrednim następstwem i owocem usprawiedliwienia.

### **KOŚCIÓŁ RZYMSKO-KATOLICKI**

- Odrodzenie jako nieodzowny warunek usprawiedliwienia.

## REFORMACJA

- Odrodzenie jako bezpośrednie następstwo i owoc usprawiedliwienia

Wielu ludzi obecnie nie ma wystarczająco jasnego pojęcia o potężnych zdobyczach Reformacji. Nie tylko, że mieszają oni usprawiedliwienie nie z odrodzeniem, ale niektórzy wyobrażają sobie nawet, że zanim Bóg będzie mógł usprawiedliwić wierzącego w Jezusa, musi nastąpić odrodzenie serca i przekształcenie charakteru.

Jeżeli chrześcijanin nie zdaje sobie z tego jasno sprawy, jego wiara nie może być zdrową. Dlatego powinniśmy przeanalizować dowody ze Słowa Bożego - dowody, które wykażą jasno, że Bóg usprawiedliwia ludzi wtedy, gdy sami w sobie są (oni), jeszcze grzesznikami.

## APOSTOŁ PAWEŁ

List do Rzymian jest natchnioną rozprawą na temat usprawiedliwienia. Tutaj ten problem wyłożony jest w najdokładniejszym i logicznym porządku. W pięciu punktach wykazuje Paweł, że ludzie bywają usprawiedliwieni wówczas, gdy są jeszcze sami w sobie grzesznikami.

### 1. Bóg usprawiedliwia bezbożnego.

Na samym początku Paweł przedstawia prawdę, że wszyscy ludzie są grzesznikami. W rozdziale 3 listu do Rzymian oświadcza, że wiara jest jedynym warunkiem uzyskania usprawiedliwienia. Następnie w rozdziale 4 powiada: „Gdy zaś kto nie spełnia uczynków, ale wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość.” (w.5). Słowo „bezbożny”, użyte w oryginale jest jednym z najmocniejszych wyrażeń dla określenia grzesznika. Pismo Św. oczywiście przeczy pogładowi, jakoby Bóg usprawiedliwiał tylko odrodzonych świętych.

### 2. Bóg usprawiedliwia nieobrzezanych.

Aby zilustrować to, że usprawiedliwienie staje się udziałem bezbożnego, który uwierzy Paweł posługuje się przykładem Abrahama. Ojciec wierzących usprawiedliwiony został będąc nieobrzezany.

„Czy więc to błogosławieństwo odnosi się tylko do obrzezanych, czy też do nieobrzezanych? Mówimy bowiem: Wiara została poczytana Abrahamowi za sprawiedliwość. W jakich tedy okolicznościach została poczytana? Było to, po obrzezaniu, czy przed obrzezaniem? Nie po obrzezaniu lecz przed obrzezaniem. I otrzymał znak obrzezania jako pieczęć usprawiedliwienia z wiary, którą miał przed obrzezaniem, aby był ojcem wszystkich wierzących nieobrzezanych i aby im to zostało poczytane za sprawiedliwość.”(Rzym.4,9-11).

W umysłach Żydów nieobrzezanie oznaczało stan nieczysty i niepoświęcony. Obrzezanie było symbolem nowego serca (5Mojż.30,6; Kol.2,11-13). Tak więc nowe życie jest znakiem i świadectwem błogosławieństw wypływających z usprawiedliwienia, a nie przyczyną czy choćby warunkiem tegoż. Ewangelia Pawłowa oświadcza, że Bóg usprawiedliwia bezbożnych, nieobrzezanych i pogan



poprzez wiarę i tylko przez wiarę (Rzym.4,5.10; Gal 3,8).

### 3. Bóg to, czego nie ma, powołuje do bytu.

Mądrość ludzka może postawić pytanie: „w jaki sposób może Bóg uznać człowieka za sprawiedliwego, zanim Duch Św. uczyni go sprawiedliwym? W taki sposób rozumuje katolik. Paweł wyprzedza te obiekcje i ponownie przytacza doświadczenie Abrahama, jako ilustrację Bożej drogi usprawiedliwienia: „...Jako napisano: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów, obietnica zapewniona przed Bogiem, któremu zaufał, który ożywia umarłych i który, to, czego nie ma, powołuje do bytu.” (Rzym.4,17).

Bóg nie dał najpierw Abrahamowi syna, a potem ogłosił go ojcem. Uznał go za ojca jeszcze wtedy, gdy jego własne ciało oraz żywot Sary były ciągle obumarłe (zob. w.19). Bóg w ten sam sposób uznaje wierzącego grzesznika za sprawiedliwego, zanim jeszcze widoczne są owoce nowego życia. On „to, czego nie ma, powołuje do bytu”.

### 4. Nowe serce przepełnione pokojem, radością i miłością jest następstwem usprawiedliwienia.

Trudno byłoby wyobrazić sobie coś, jaśniejszego niż 5 rozdział listu do Rzymian:

„Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej... A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Św., który nam jest dany.” (w.1.2.5).

W ten sposób 5 rozdział listu do Rzymian zaczyna wyliczać owoce usprawiedliwienia przez wiarę. Nic tak nie powodują odnowy moralnej, jak odczucie przebaczącej miłości Bożej. Jak powiedział Luter:

„... kiedy dowiedziałem się, że usprawiedliwienie grzesznika wypływa jedynie z łaski Bożej, za pośrednictwem wiary, to poczułem się jak ożywiony, nowy człowiek i przekroczyłem otwarte drzwi samego raju Bożego.” I/

### 5. Dar napełnienia Duchem Świętym może otrzymać jedynie człowiek usprawiedliwiony.

Paweł mówi o dwojakim darze - darze usprawiedliwienia i darze Ducha (Rzym.5,5.17). Sprawiedliwość bywa zaliczona, aby obdarzyć wierzącego właściwą postawą wobec Boga: Duch bywa udzielony, aby dokonać w wierzącym odnowy i uświęcenia serca. Jak dowiedzieliśmy się z listu do Rzymian 5,1.5; daru Ducha dostępują ci, którzy zostali usprawiedliwieni przez wiarę. Dopiero po dokładnym przedstawieniu usprawiedliwienia poprzez przypisanie sprawiedliwości Bożej,

omawia Paweł w rozdziale 3 szczegółowo dzieło Ducha. Duch poświadcza, że usprawiedliwieni są dziećmi Bożymi (Rzym.8,16; por.Ef. 1,13.14). W liście do Galacjan Apostoł oświadcza:

„A Pismo, które przewidziało, że Bóg z wiary usprawiedliwia pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody. Tak więc ci, którzy są ludźmi wiary, dostępują błogosławieństwa z wierzącym Abrahamem.... Chrystus wykupił nas od przekleństwa. zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie; aby błogosławieństwo Abrahamowe przeszło na pogan w Jezusie Chrystusie, my zaś abyśmy obiecanego Ducha otrzymali przez wiarę.” (Gal.3,8.9.13.14).

Podobnie apostoł Piotr potwierdza, że dar Ducha udzielany bywa ludziom usprawiedliwionym, kiedy mówi: „Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego.” (Dz.Ap.2,38).

Prawdą jest, że dopóki Jezus oręduje za grzesznikami w świątyni niebieskiej, Duch działa w sercach wszystkich ludzi. Tych, którzy odpowiedzą na Jego wezwanie, obdarza Duch wiarą i skruchą. W teologii nazywa się to „łaską uprzedzającą” i nie powinno być mieszane z darem napełnienia Duchem, co staje się udziałem usprawiedliwionych.

Ludzie są usprawiedliwieni przez wiarę, będąc wciąż jeszcze sami w sobie grzesznikami.

## **PROROK EZECHIEL**

„.... Tak mówi Pan, Jahwe do Jerozolimy: Z pochodzenia i urodzenia wywodzisz się z Kanaanu - ojciec twój był Amorytą, a matka Chetytką. Gdy urodziłaś się, nie ucięto ci pępownicy, nie umyto cię wodą, aby cię oczyścić, solą cię nie natarto, ani owinięto cię w pieluchy. Żadne oko nie uzaliło się nad tobą, aby spełnić przez litość do ciebie jedną z tych posług. Kiedy urodziłaś się, zostawiono cię porzuconą, na polu przez niechęć do ciebie. Kiedy przechodziłem obok ciebie i zobaczyłem cię powalaną we krwi, powiedziałem do ciebie, całej we krwi: „Żyj, żyj!”... Wtedy, przechodząc obok ciebie, zobaczyłem cię, był to twój czas, czas miłości. Rozciągnąłem więc poję mego płaszcza nad tobą i przykryłem nagość twoją. Związałem się z tobą przysięgą i zawarłem z tobą przymierze, stałaś się moją, mówi Pan. Obmyłem cię wodą, zmyłem z ciebie krew i namaściłem olejkim.” (Ezech.16,3-6.8.9).

Jakiż to wspaniały obraz usprawiedliwienia grzeszników jedynie z łaski Bożej. Należy zauważyć, jak Bóg obmywa grzesznika i namaszcza olejem (Duch Święty), po okryciu go swoją sprawiedliwością. Komentując ten fragment Pisma Św. John Bunyan powiada:

„Pytanie: Ale jak Święty Bóg mógł powiedzieć „żyj” do tak grzesznego ludu?

Odpowiedź: Chociaż nie mieli oni niczego oprócz grzechów, to jednak On miał miłość i sprawiedliwość. Po pierwsze miał miłość, aby zlitować się nad nimi, po drugie sprawiedliwość, aby okryć nią ich. „Wtedy przechodząc obok ciebie, zobaczyłem cię, był to twój czas, czas miłości.” (Ezech.16,8). Co dzieje się potem?

1. „Rozciągnąłem poję mego płaszcza nad tobą”, i
2. „przykryłem nagość twoją”, tak
3. „związałem się z tobą przysięgą” oraz
4. „zawarłem z tobą przymierze” i 5. „stałaś się moją”.

Moja miłość zlitowała się nad tobą; mój płaszcz okrył cię. Bóg uwolnił ich od przekleństwa w swoich oczach. Następnie „obmyłem cię wodą” (potem jak zostałeś usprawiedliwiony); tak, dokładnie „zmyłem z ciebie krew i namaściłem cię olejkami” (w.9). Tak więc uświęcenie jest następstwem, poprzedza je usprawiedliwienie - przez ten fragment Pisma Duch Św. zwiastuje synom ludzkim życie i niezaspłażoną łaskę, podczas gdy są oni sami w sobie grzesznikami. To znaczy wtedy, gdy są oni nie obmytymi, nie okrytymi, nie natartymi solą, powalanymi krwią grzesznikami; ponieważ słowa: „nie obmyty, nie natarty solą, nie owinięty” oznajmują ich niepoświęcony stan. Tak, byli oni nie tylko niepoświęconymi, ale także odrzuconymi, gdyż nie doznali litości dla swoich odrażających istot; naprawdę „żadne oko nie uzaliło się, nad nimi, aby spełnić dla nich, którąś z tych przysług”, niczyje oko oprócz oka Tego, którego wspaniała łaska jest niezbadaną; niczyje oko, oprócz oka Tego, który mógł patrzeć i kochać; wszyscy inni patrzeli i czuli odrazę, ale błogosławiony Bóg, który tego dnia, gdy tarzaliśmy się we własnej krwi, przeszedł obok nas. Niech będzie błogosławiony Bóg za szatę jego cudownej sprawiedliwości, którą okrył nas, gdy leżeliśmy przed nim nadzy i we krwi. On umiłowal nas wówczas, gdy byliśmy zbroczeni własną krwią; gdy broczyliśmy krwią, powiedział: „Żyj!”. Dlatego „ludzie bywają usprawiedliwieni w oczach Bożych, będąc sami w sobie grzesznikami.” 2/

## **DROGA BOSKIEGO PRZEBACZENIA**

Bóg, zgodnie z ewangelicznym zwiastowaniem o zbawiającej łasce, przebacza raczej grzesznikom niż przekształconym, odrodzonym świętym. Jednak według nauki rzymsko-katolickiej, grzesznik nie może uzyskać przebaczenia, dopóki nie stanie się nowym stworzeniem. W ten sposób biedny grzesznik nie może uchwycić się niezaspłażonego daru boskiego, przebaczenia, ponieważ przyglądając się sobie, nigdy nie może być pewny czy został przekształcony na tyle, żeby mógł zostać przyjęty przez Boga. Tego rodzaju walka miała miejsce w sercu Lutra, który skarżył się: „Skąd mogę wiedzieć, że Bóg przebacza mi, skoro w moim sercu nie ma niczego, co przypominałoby prawdziwe nawrócenie?” Ale gdy tylko pojął łaskawe przebaczenie Boże, darowane niegodnemu grzesznikowi, doznał pokoju, radości i miłości odrodzonego życia. Wielkim złem „tajemnicy nieprawości” jest to, że przedstawia owoce i następstwa usprawiedliwienia jako środki do uzyskania tegoż.

Piękną ilustracją wzajemnego stosunku usprawiedliwienia i odnowionego życia jest odpuszczenie grzechów i uzdrowienie sparaliżowanego dokonane przez Jezusa.

„A Jezus, ujrzawszy wiarę ich, rzekł paralitykowi: Synu, odpuszczone są grzechy twoje. A byli tam niektórzy z uczonych w Piśmie; ci siedzieli i rozważali w sercach

swoich: Czemuż ten tak mówi? On bluźni. Któż może grzechy odpuszczać oprócz jednego, Boga? A Jezus zaraz poznał w duchu swoim, że tak myślą w sobie i rzekł im: Czemuż tak myślicie w sercach swoich? Cóż jest łatwiej, rzec paralitykowi: odpuszczone są ci grzechy, czy rzec: wstań, weź łoże swoje i chodź? Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, rzekł paralitykowi: Tobie mówię; wstań, weź łoże swoje i idź do domu swego. I wstał, i zaraz wziął łoże i wyszedł wobec wszystkich, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwalili Boga, i mówili: nigdyśmy nic podobnego nie widzieli.” (Mk.2,5-12).

Przywrócenie do zdrowia chorego człowieka było znakiem albo pieczęcią usprawiedliwienia, które otrzymał on przez wiarę (por. Rzym.4,10.11). Ten cud był manifestacją mocy Jezusa, zdolnej przywrócić duszom sparaliżowanym przez grzech, odrodzenie i odnowę życia. Ukazuje on, że przebaczenie i odrodzenie nie mogą nigdy być rozdzielone, ale też nie wolno ich ze sobą mieszać. Sparaliżowany człowiek dostąpił najpierw odpuszczenia grzechów, a następnie przywrócony został do tężyzny nowego życia. Mamy tu zobrazowaną ewangelię: dusza sparaliżowana przez grzech dostępuje, najpierw przebaczenia, a potem przywrócona bywa do duchowego zdrowia.

## **NAUKA PŁYNAĆCA ZE SŁUŻBY W ŚWIĄTYNI**

Skoro tylko pokutujący Izraelita przekroczył „drzwi dziedzińca” i wszedł na teren świątyni, otoczony był ze wszystkich stron przez białe tkaniny zewnętrznego ogrodu podwórza. Było to obrazowym przedstawieniem zaliczonej sprawiedliwości Jezusowej. Grzesznik, z chwilą przestąpienia drzwi wiary i skruchy, zostaje usprawiedliwiony przez sprawiedliwość Bożą. Znamiennym jest fakt, że ołtarz dla ofiar całopalnych oraz umywalnia znajdowały się w obrębie dziedzińca. To poucza nas, że błogosławieństwa wypływające z przymierza mogą być znalezione tylko w Chrystusie. Poza nim nie można znaleźć niczego. Grzesznicy, zanim uczynią cokolwiek innego, muszą natknąć się na Chrystusa.

Gdyby Bóg chciał pokazać nam, że zanim będziemy mogli spotkać Chrystusa, musimy pozbyć się grzechu, poleciłby Mojżeszowi umieścić, ołtarz i umywalnię na zewnątrz dziedzińca. Tak właśnie czynią ci, którzy uczą, że zanim Bóg będzie mógł okryć ludzi swoją sprawiedliwością, muszą oni doznać odrodzenia.

## **REFORMATORZY**

Reformatorzy nie byli pozbawieni błędów przy ich pojmowaniu prawdy. Bóg jednak udzielił im światła, co do usprawiedliwienia przez wiarę, i chociaż różnili się w pewnych punktach, wszyscy oni byli zgodni, gdy chodziło o naukę o usprawiedliwieniu - ten punkt oparcia dla Reformacji protestanckiej. Poświadczyli oni zgodnie prawdę, że Bóg usprawiedliwia ludzi wówczas, gdy są oni jeszcze sami w sobie grzesznikami.

Andreas Osiander odszedł od Lutera i postawy reformacyjnej względem

usprawiedliwienia. Pomieszał on usprawiedliwienie z odrodzeniem i utrzymywał, że ludzie stają się sprawiedliwymi przez zamieszkanie w nich Chrystusa z jego zupełną sprawiedliwością.

Reformatorzy rozpoznali, że nauka Osiandra stanowi w zasadzie nawrót do doktryny rzymsko-katolickiej. Jan Kalwin w swoich „Zasadach religii chrześcijańskiej” 3/ poświęca jeden ustęp na obalenie teologicznych poglądów Osiandra, gdzie między innymi pisze:

„6. Osiander błędnie miesza przebaczenie grzechów z odrodzeniem. Aby udowodnić pierwszy punkt - że Bóg usprawiedliwia nie tylko na podstawie przebaczenia, ale także i odrodzenia - zapytuje on, czy Bóg pozostawia tych, których usprawiedliwił, takimi jakimi byli z natury, nie zmieniając żadnej z ich wad. Odpowiedź na to jest niezmiernie łatwa: jak Chrystus nie może być podzielony na części, tak samo nierozdzielne są te dwie rzeczy które w nim razem połączone otrzymujemy - a mianowicie: sprawiedliwość i uświęcenie. Dlatego kogokolwiek Bóg z łaski przyjmuje tego równocześnie obdarowuje duchem synostwa, przez moc którego przekształca go na swoje podobieństwo. Czy dlatego, że jasności słonecznej nie da się oddzielić od jego gorąca będziemy twierdzić, iż ziemia jest ogrzewana jego światłem, lub oświecana przez jego żar? Czy może być jeszcze jakieś lepsze porównanie? Słońce ożywia ziemię swoim ciepłem i czyni ją urodzajną, swoimi promieniami rozjaśnia ją i oświeca. Mamy tu, do czynienia z wzajemnym i nierozdzielnym powiązaniem. Nawet sam rozum nie pozwala nam przenosić tych jakości jednej nad drugą. Podobny absurd zawiera się w pomieszaniu dwóch rodzajów łaski, jakie narzuca nam Osiander. Tak więc, ponieważ Bóg dla zachowania sprawiedliwości odnawia tych, których darmo uznaje za sprawiedliwych, Osiander miesza ów dar odrodzenia z łaskawym przyjęciem i utrzymuje, że są one jednym i tym samym. A jednak Pismo Św., nawet jeżeli je łączy z sobą, zawsze wymienia je oddzielnie, aby ukazać nam lepiej wieloraką łaskę Bożą. Nie bezcelowe bowiem jest stwierdzenie Pawła, że Chrystus ofiarowany został dla naszego usprawiedliwienia i uświęcenia (IKor.1,30). I wielokroć wnioskuje on na podstawie zjednanego dla nas zbawienia, na podstawie Bożej miłości ojcowskiej oraz łaski Chrystusa, że wezwani jesteśmy do świętości i czystości, dowodzi jasno, że być usprawiedliwionym znaczy coś innego, niż zostać uczynionym nowym stworzeniem.”

Jan Wesley, który kładł duży nacisk na świętość życia, stał jednak razem z Reformatorami na gruncie właściwego stosunku usprawiedliwienia i odrodzenia:

„Jeżeli którekolwiek z wszystkich doktryn chrześcijańskich można by słusznie nazwać fundamentalnymi, byłyby nimi bez wątpienia dwie: nauka o usprawiedliwieniu oraz nauka o odrodzeniu; pierwsza odnosi się do wielkiego dzieła Bożego dla nas, w przebaczeniu grzechów; druga - do wielkiego dzieła Bożego w nas, przez odnowienie naszej upadłej natury. Co do czasu, żadna z nich nie wyprzedza drugiej - z chwilą usprawiedliwienia z łaski Bożej, przez odkupienie, które jest w Jezusie, jesteśmy również „narodzeni z Ducha”, ale gdy chodzi o myślenie i sposób definiowania, usprawiedliwienie poprzedza odrodzenie. Najpierw pojmujemy Jego gniew i odwracamy się od złego, a następnie otrzymujemy Jego Ducha, aby oddziaływał na nasze serca.” 4/

Gdyby Wesley nie posiadał jasnego zrozumienia kwestii usprawiedliwienia, nie mógłby kazać ku nawracaniu się tysięcy grzeszników. Zobaczmy w jaki sposób kończy on wspaniałe kazanie na temat usprawiedliwienia:

„Bezbożny, nędzny, bezsilny i nieszczęsny grzeszniku, który słuchasz tych słów, lub je czytasz, wzywam cię w obecności Boga, Sędziego wszystkich, abyś udał się z całą twą bezbożnością prosto do niego. Uważaj abyś nie zniszczył swojej duszy przez powoływanie się w większym lub mniejszym stopniu na swoją sprawiedliwość. Idź, jako całkowicie bezbożny, obarczony winą, zgubiony, zrujnowany, zasługujący na piekło i nieuchronnie zdążający tam; i wówczas znajdziesz łaskę w jego oczach i dowiesz się, że On usprawiedliwia bezbożnego. Jako taki - jako zrujnowany, bezsilny i potępiony grzesznik - dostąpisz pokropienia krwią. Spójrz na Jezusa! Oto Baranek Boży, który gładzi twoje grzechy! Nie odwołuj się do żadnych uczynków, ani własnej sprawiedliwości! Ani do pokory, ni do skruchy czy szczerości! Pod żadnym pozorem! Nie, odwołaj się jedynie do krwi przymierza, jako okupu złożonego za twoją dumną, upartą, grzeszną duszę. Kim jesteś ty, który siedzisz teraz i czujesz zarówno swoją wewnętrzną jak i zewnętrzną bezbożność? Jesteś człowiekiem! Chce cię dla mojego Pana! Wzywam cię, abyś przez wiarę stał się dzieckiem Bożym! Pan potrzebuje cię. Ty, który czujesz, że nadajesz się prosto do piekła, możesz pomnożyć jego chwałę, chwałę jego łaski, usprawiedliwiającej bezbożnego i tego, który nie spełnia uczynków. O, przyjdź prędko! Wierz w Pana Jezusa; i ty, nawet ty, jesteś pojednany z Bogiem.” 5/

## ZAKOŃCZENIE

W prawdzie zawiera się wolność i siła, jak i bogactwo i pociecha. Musimy wiedzieć, że Bóg usprawiedliwia grzeszników, którzy uwierzą w zwiastowanie ewangeliczne. Ale jeżeli tylko raz przyjmujemy założenie diabła, że Bóg usprawiedliwia nas na podstawie jakiejś sprawiedliwości wewnętrznej, wiara nasza zaczyna się chwiać i dusza popada w zwątpienie i rozpacz. Ci, którzy uczą, że usprawiedliwienie musi być poprzedzone przez odrodzenie, kopią rowy na ścieżce prowadzącej do Chrystusa, przez które nie mogą przebrnąć ani oni sami, ani pozostali biedni grzesznicy.

Jednakże, w świetle Ewangelii, świadomość naszej całkowitej grzeszności nie powinna doprowadzać nas do rozpacz. W rzeczywistości świadomość ta przygotowuje nas na odebranie pociechy płynącej z Ewangelii. To, że jesteśmy grzesznikami, upoważnia nas do pójścia do Chrystusa. Możemy przyjść tacy właśnie, jacy jesteśmy i - polegając w całej naszej niegodności na Jego łasce - chwycić się obietnicy: „Gdy zaś kto nie spełnia uczynków, ale wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość.” (Rzym.4,5).

1/. J.H.Merle D'Aubigne: History of the Reformation in the Sixteenth Century, vol, s.73.

- 2/. Justification by an imputed righteousness, Reiner Publications, Swengel, Penn. 1967, s.31-32.
- 3/. Jan Kalwin: Institutio Christianae Religionis
- 4/. John Wesley: Sermons on Several Occasions, Kazanie XIV – „Nowonarodzenie”
- 5/. Tamże, Kazanie V – „Usprawiedliwienie przez wiarę”

## **ZASŁUGA CHRYSTUSA I DZIEŁO DUCHA ŚWIĘTEGO.**

Wokół łoża umierającego Jana Knox'a zebrało się kilku przyjaciół. Reformator opowiedział im w jaki sposób szatan usiłował po raz ostatni pozbawić go nadziei zbawienia, próbował najpierw zachwiać jego wiarę, wskazując na popełnione w życiu grzechy, na głupstwa młodości i niedociągnięcia w jego pracy duszpasterskiej. Lecz kiedy Knox potężnym argumentem krwi Chrystusowej pokonał przeciwnika, ten podsunął swoją ostatnią pokusę, podszeptując Reformatorowi: „Bóg z pewnością zlituje się nad tobą. Nie potrzebujesz się obawiać, skoro widzisz jak Duch Święty sprawił, że przyniosłeś do Szkocji wiarę ewangeliczną.” Ale Jan Knox wiedział, że jego zbawienie i sprawiedliwość przed Bogiem, nie opierają się nawet na dziele Ducha Świętego w nim, a są ugruntowane jedynie na tym, co uczynił dlań Jezus Chrystus.

Katolicyzm rzymski naucza, że dzieło Ducha Świętego w sercu ludzkim posiada swoją zbawiającą zasługę. Ale obecnie także wielu protestantów popada w ten błąd, rozumując: „Czy Duch Święty nie jest osobą bóstwa? Czy jego dzieło nie jest w takim samym stopniu zasługujące, jak dzieło Jezusa? Czy udzielona sprawiedliwość nie posiada w sobie zbawiającej zasługi? Wiem, że nie mogę pokładać zaufania we własnych uczynkach, gdy chodzi o zbawienie, ale na pewno mogę polegać z moim zbawieniem na tym, czego dokonuje we mnie Duch Święty”. Jak słabo zdają oni sobie sprawę z tego, że wyrażają intencje papieżstwa.

Najwyższy czas, aby lud Boży poważnie modlił się o moc Ducha Świętego, ale dla właściwego powodu. Jeżeli nie zrozumiemy jasno zasady usprawiedliwienia przez wiarę, nie będziemy poznawać znamienych wydarzeń wokół nas. Żyjemy w czasie „charyzmatycznym”. Wśród ugrupowań religijnych wzrasta zainteresowanie przeżyciem zielonoświątkowym. Wszędzie powstają grupy, które - według ich własnego określenia - doznają mocy Ducha Świętego. I właśnie to zainteresowanie Duchem Świętym, bardziej niż cokolwiek innego zmierza w kierunku połączenia katolików i protestantów. Jakkolwiek nie nawraca to katolików na protestantyzm, ale sprawia, że protestanci spoglądają życzliwiej w stronę Rzymu. Dzieje się tak dlatego, że podstawowa filozofia tych przebudzeń o typie zielonoświątkowym jest rzymskokatolicka. To powszechne zaślepienie, zamiast prowadzić ludzi do spoglądania całkowicie na zewnątrz, na czyn, śmierć i orędownictwo Jezusa w niebie, kieruje liczne rzesze ludzkie ku uwielbianiu „Ducha” wewnątrz nich samych i poleganiu, gdy chodzi o zbawienie, na wewnętrznym dziele Ducha. Takie jest właśnie zwiedzenie przez tajemnicę nieprawości. To zjawisko duchowe osiągnie wkrótce

swój punkt kulminacyjny, gdy odstępczy protestantyzm będzie sprowadzał „ogień” z nieba na ziemię i sprawi, że świat odda cześć papieżowi. (Obj.13,11-14).

## DUCH WSKAZUJE NA ZASŁUGI CHRYSYTA

Jeżeli nie będziemy w pełni doceniać zasad ugruntowanych przez Reformację, nie możemy czuć się bezpieczni. Lud Boży w ostatnim czasie powinien budować na tych zasadach. Jeżeli tak się nie dzieje, to lepiej byłoby nie oglądać w Kościele żadnych przebudzeń. Na pewno nie podobają się nam mało wartościowe przebudzenia młodzieżowe. Nie są one oparte na Słowie Bożym i nie prowadzą do niczego, co wychodziłoby poza uwielbienie ludzkiego przeżycia.

W czasach Lutera przywódcą „napelnionego Duchem” ruchu przebudzeniowego był Markus Stubner. Ów „napelniony Duchem” kaznodzieja przebudzenia spotkał się z wielkim Reformatorem. Stubner oraz jego zwolennicy wołali: „Duch, Duch!”. Na co Luter odparł: „Waszego ducha trzaskam po pysku!” (Luter potrafił czasami być bardzo bezpośredni).

Reformatorzy, w przeciwieństwie do Rzymu uczyli, że zasługa zbawcza znajduje się jedynie w Chrystusie. Zasługi tej nie da się oddzielić od Jego boskiej osoby. Podobnie jak sprawiedliwość chrześcijanina, może i zasługa znajduje się tylko w niebie, wyłącznie w jednym Człowieku, a nigdy na ziemi, nigdy u świętych. Zasługa bywa wierzącemu przypisana, ale nigdy wlana. W ten sposób „zasługa Chrystusa” nie może stać się nigdy „moją zasługą”, gdyż jest ona zawsze dla wierzącego czymś zewnętrznym.

Duch Święty nie przychodzi po to, aby przyciągać naszą wagę do swoich zasług. Nie znamy nawet jego imienia. Jego natura jest tajemnicą. Nie mówi On o sobie samym (Jan 16,13.14). Duch wysławia Chrystusa. Wskazuje duszy na zasługi Zbawiciela. Duch nigdy nie będzie uczył człowieka, że dzieło jakiego dokonuje w duszy posiada zasługę zbawczą, gdyż jego zadaniem jest wyłącznie prowadzić duszę na zewnątrz, do spoglądania całkowicie na zasługi Tego, który stoi po prawicy Bożej, jako przedstawiciel człowieka.

Apostoł Paweł powiada: „Owoce Ducha zaś są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość. Przeciwno takim nie ma zakonu.” (Gal.5,22.23).

A Piotr Apostoł napomina:

„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i okażcie w wierze swojej cnotę, w cnocie poznanie, w poznaniu powściągliwość, w powściągliwości wytrwanie, w wytrwaniu pobożność, w pobożności braterstwo, w braterstwie miłość. Jeżeli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczają do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kto ich bowiem nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych grzechów swoich.” (2Ptr.1,5-9).

Owoce Ducha, w które obfitował będzie każdy prawdziwie wierzący, nie stanowią podstawy przyjęcia go przez Boga, ale są następstwem tegoż. Prawo domaga się



oceny o wiele doskonalszej niż mogą ją przedstawiać cnoty objawione w życiu „największych świętych”. Dlatego Paweł oświadcza: „... On umiłował mnie i wydał samego siebie za mnie.” (Gal.2,20). Kiedy chociaż po części zdajemy sobie sprawę z tej nieskończonej wielkiej ofiary, z ceny jakiej wymagało wykupienie duszy ludzkiej od śmierci, będziemy wiedzieć, że naszą jedyną nadzieją są zasługi Chrystusa. Wiara opierać się będzie na tym, co On uczynił dla nas.

Chrystian Dawid w jednym ze swoich kazań z roku 1738 wyraził tę prawdę w taki jasny sposób:

„Słowo pojednania, zwiastowane przez apostołów, jako podstawa ich nauki, głosiło, że jesteśmy pojednani z Bogiem nie dzięki własnym uczynom, nie przez naszą własną sprawiedliwość, ale w zupełności i jedynie poprzez krew Chrystusa.

Ale ktoś powie: Czy nie muszę żałować za grzech i boleć nad nim? Czy nie muszę upokorzyć się przed Bogiem? Czy nie jest to słuszne i właściwe? I czy nie powinienem uczynić tego, zanim będę mógł oczekiwać pojednania z Bogiem? Odpowiadam: To jest właściwe i słuszne. Powinieneś upokorzyć się przed Bogiem, powinieneś mieć złamane i skruszone serce. Ale z drugiej strony zauważ, że to nie jest twoim dziełem. Czy żałujesz, że jesteś grzesznikiem? Jest to dziełem Ducha Świętego. Czy jesteś skruszony i upokorzony przed Bogiem? Czy bolejesz naprawdę i posiadasz złamane serce? Wszystko to sprawia ten sam Duch.

Zauważ znowu, że to nie stanowi podstawy. To nie jest tym, dzięki czemu jesteś usprawiedliwiony. Nie jest to sprawiedliwością, ani nie stanowi żadnej części tej sprawiedliwości, przez którą jesteś pojednany z Bogiem. Żałujesz za grzechy. Jesteś upokorzony do głębi. Posiadasz złamane serce. To dobrze. Ale to nie ma nic wspólnego z twoim usprawiedliwieniem. Odpuszczenie twoich grzechów, czy to w całości, czy po części, nie jest spowodowane tym. Owszem, zauważ dalej, że to może być nawet przeszkodą dla twego usprawiedliwienia: to znaczy, jeżeli cokolwiek na tym budujesz. Jeżeli myślisz: powinienem być skruszony do takiego lub takiego stopnia, powinienem bardziej żałować, zanim zostanę usprawiedliwiony. Zrozum to dobrze. Myśleć, że zanim będziesz mógł być usprawiedliwiony, potrzebujesz więcej skruchy, więcej pokory, więcej żalu i lepszego uświadomienia sobie ciężaru grzechu, znaczy kłaść swoją skruchę, żal i pokorę za podstawę usprawiedliwienia. Prawdziwej podstawy tegoż nie stanowi twoja skrucha (aczkolwiek nie pochodzi ona od ciebie samego), ani twoja sprawiedliwość; nic, co należy do ciebie, ani to, co działał w tobie Duch Święty; jest nią coś, co znajduje się poza tobą - sprawiedliwość i krew Chrystusa.”

## **USPRAWIEDLIWIENIE WOBEC BOGA I LUDZI**

Istnieje pewna różnica pomiędzy naszym usprawiedliwieniem przed Bogiem i wobec bliźnich. Przed Bogiem usprawiedliwieni jesteśmy przez wiarę, bez uczynków (Rzym.3,28; 4,5.6). Wobec ludzi jesteśmy usprawiedliwieni na podstawie uczynków, a nie jedynie na podstawie wiary (Jak.2,24). Z chwilą, gdy grzesznik przyjmie wiarą Chrystusa, jego imię zostaje wpisane do Barankowej księgi żywota - zostaje on

zarejestrowany jako członek Kościoła powszechnego. Ale gdy chodzi o przyłączenie do Kościoła na ziemi, wymaga się jeszcze czegoś oprócz wiary. Tu wiara musi być ukazana przez uczynki. Wobec niebios grzesznik usprawiedliwiony jest na podstawie wiary, wobec ludzi zaś – na podstawie uczynków.

Brak zrozumienia różnicy pomiędzy usprawiedliwieniem wobec Boga a usprawiedliwieniem wobec ludzi był przyczyną wielu nieporozumień przy interpretacji apostołów - Pawła i Jakuba. Paweł oświadcza, że człowiek usprawiedliwiony jest przez wiarę. Jakub mówi, że przez uczynki. O ile nie zrozumiemy, że jeden z nich mówi o usprawiedliwieniu wobec Boga a drugi o usprawiedliwieniu przed ludźmi, wydawać się nam będzie, że Jakub zdecydowanie przeczy temu, co mówi Paweł. Tymczasem piszą oni o dwóch różnych sprawach. Paweł zajmuje się zagadnieniem - w jaki sposób człowiek może być sprawiedliwym wobec Boga. W rozdz. 3 listu do Rzymian powiada on, że cały świat jest winny „wobec Boga” i że nikt poprzez uczynki nie może być „usprawiedliwiony przed nim” (w.19,20). W następnym rozdziale kontynuuje: „Bo jeśli Abraham z uczynków został usprawiedliwiony, ma się z czego chlubić, ale nie przed Bogiem.” (Rzym.4,2). Jest przeto jasne, że Paweł zajmuje się usprawiedliwieniem „przed Bogiem” - sprawiedliwą postawą człowieka „w Jego oczach”.

Jakub podejmuje inny problem. Mamy tu rzekomych wierzących, którzy, słuchają Słowa, ale nie czynią go. Nie przynoszą owoców praktycznej pobożności. Objawiało się to w ich stosunku do bliźnich. Apostoł oświadcza więc:

„Cóż to pomoże bracia moi, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? Czy wiara może go zbawić? Jeśli brat albo siostra nie mają się w co przyodziać i brakuje im powszedniego chleba, a ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokój, ogrzejcie się i nasyćcie, a nie dalibyście im tego, czego ciało potrzebuje, cóż to pomoże? Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie. Lecz powie ktoś: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z uczynków moich.” (Jak 2,14-18).

Zauważmy, że Jakub traktuje tu o sprawie ukazania wiary: „... pokażę ci wiarę z uczynków moich”. Jeżeli „wiara” nie przynosi owoców, właściwie nie jest wiarą w ogóle, a tylko fałszerstwem. A zatem Jakub idzie dalej:

„Ty wierzysz, że Bóg jest jeden? Dobrze czynisz; demony również wierzą i drżą. Chcesz przeto poznać nędzny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa? Czyż Abraham, praojciec nasz, nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy ofiarował na ołtarzu Izaaka, syna swego? Widzisz, że wiara współdziałała z uczynkami jego i że przez uczynki stała się doskonała. I wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało za sprawiedliwość, i nazwany został przyjacielem Boga. Widzicie, że człowiek bywa usprawiedliwiony z uczynków, a nie jedynie z wiary.” (Jak.2,19-24).

Abraham, co do swego usprawiedliwienia wobec Boga, uwierzył Bogu i zostało mu poczytane za sprawiedliwość. Lecz skąd możemy wiedzieć, że jego wiara była prawdziwa? W jaki sposób możemy rozpoznać, że droga Boża, na jakiej czyni On człowieka sprawiedliwym wobec siebie jest prawdziwa? Dowodzi tego całkowite posłuszeństwo w życiu Abrahama. Wymaga to wiary posłusznej Bogu we wszystkim.

Zajmując się sprawą apostołów - Pawła i Jakuba, Luter pisze:

„Trzeba położyć nacisk na to, że człowiek wewnętrznie, w duchu, przed Bogiem usprawiedliwiony bywa jedynie przez wiarę, bez żadnych uczynków; ale zewnętrznie i publicznie, przed ludźmi i samym sobą jest on usprawiedliwiony poprzez uczynki; to znaczy staje się w ten sposób świadomy i pewny, że wierzy prawdziwie i że jest pobożny. Dlatego jedno można nazwać usprawiedliwieniem publicznym, a drugie usprawiedliwieniem wewnętrznym, ale w takim sensie, że usprawiedliwienie publiczne jest tylko owocem, wynikiem i dowodem usprawiedliwienia w sercu. Wobec czego człowiek nie bywa przez nie usprawiedliwiony, ale już wcześniej musi być usprawiedliwiony przed Nim. Tak jak owoce nazwać można oczywistą wartością drzewa, które zeń wypływa i dowodzi jego wewnętrznej, przyrodzonej wartości.

To ma na myśli Św. Jakub, kiedy powiada w swoim liście (2,26): „Wiara bez uczynków jest martwa”, to znaczy, że fakt niewystępowania uczynków jest oczywistym dowodem, iż wiary nie ma, a jest tylko martwa myśl i urojenie, które ludzie błędnie nazywają wiarą.” I/

## **PAWEŁ USPRAWIEDLIWIONY WOBEC LUDZI NA PODSTAWIE UCZYNKÓW**

Także Apostoł Paweł zdawał sobie sprawę, że wobec ludzi był usprawiedliwiony na podstawie swoich uczynków. Często, wyliczając swoje uczynki, usprawiedliwiał się wobec zborów. W odpowiedzi tym, którzy go krytykowali, słaWił swój apostołski urząd i bronił swego postępowania. Przy tego rodzaju usprawiedliwieniu Paweł nie mówi o swojej wierze, lecz o uczynkach. Do wierzących w Tesalonicach pisał:

„Albowiem kazanie nasze nie wywodzi się z błędu ani z nieczystych pobudek i nie kryje w sobie podstępu, lecz jak zostaliśmy przez Boga uznani za godnych, aby nam została powierzona ewangelia, tak mówimy, nie aby podobać się ludziom, lecz Bogu, który bada serca nasze. Albowiem nigdy nie posługiwaliśmy się pochlebstwami, jak wicie, ani też nie kierowaliśmy się pod jakimkolwiek pozorem chciwością. Bóg tego świadkiem, nie szukaliśmy też chwały u ludzi, ani u was, ani u innych; chociaż jako apostołowie Chrystusa mogliśmy być w wielkim poważaniu; przeciwnie, byliśmy pośród was łagodni jak żywicielka, otaczająca troskliwą opieką dziatki swoje. Żywiliśmy dla was taką życzliwość, iż gotowi byliśmy nie tylko używać wam ewangelii Bożej, ale i dusze swoje oddać, ponieważ umiłowaliśmy was. Wszak pamiętacie bracia, trud nasz i mozół; pracując nocą i dniem, aby, dla nikogo z was nie być ciężarem, głosiliśmy wam ewangelię Bożą. Wyście świadkami i Bóg, jak świętobliwe i sprawiedliwe było postępowanie nasze między wami, wierzącymi.” (1Tes.2,3-10).

W ten sposób usprawiedliwił się Apostoł, dzięki swoim uczynom, wobec Tesaloniczan. Następnie, odpowiadając tym, którzy go krytykowali w Koryncie, napisał:

„Skoro wielu się przechwala według ciała, i ja będę się przechwalał. Chętnie bowiem znosicie głupców, wy, którzyście mądrzy? Znosicie, bowiem, gdy was ktoś

niewolnikami robi, gdy was ktoś wyzyskuje, gdy was ktoś łupi, gdy się kto wynosi, gdy was ktoś po twarzy bije. Ku własnej hańbie to mówię, żeśmy w tym byli słabi; bo jeśli ktoś w czymś jest śmiały, mówię to w przystępie głupoty, i ja jestem śmiały. Hebrajczykami są? Ja także. Izraelitami są? Ja także. Potomkami Abrahama są? Ja także. Sługami Chrystusa są? Jako niespełna rozumu to mówię: daleko więcej ja, więcej pracowałem, częściej byłem w więzieniach, nad miarę byłem chłostany, często znajdowałem się w niebezpieczeństwie śmierci: od Żydów otrzymałem pięć razy po czterdzieści uderzeń bez jednego, trzy razy byłem chłostany, raz ukamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej. Byłem często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od rodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi. W trudzie i znoju, w niedosypianiu często, w głodzie i pragnieniu, w postach często, w zimnie i nagości. Pomijając te sprawy zewnętrzne, pozostaje codzienne nachodzenie mnie, troska o wszystkie zbory.” (2Kor.11.18-26).

Tak został usprawiedliwiony Paweł przez uczynki wobec Koryntian. Podobnie na wielu innych miejscach i wobec wielu innych ludzi udowadniał Paweł swoje usprawiedliwienie na podstawie uczynków.

## **UCZYNKI NIEMOGĄ USPRAWIEDLIWIĆ CZŁOWIEKA WOBEC BOGA**

Paweł, będąc pozwany przed sędziów i oskarżycieli, protestował i dowodził, że nie popełnił niczego, co zasługiwałoby na śmierć. Jego sumienie, jak mówił, było czyste wobec Boga i ludzi (Dz.Ap.24,16; 25,11). Ale to nigdy nie było jego argumentem wobec Boga. Nienaganne życie oraz święta służba nie stanowiły podstawy dla jego usprawiedliwienia przed Bogiem, tak jak sam oświadczył: „Albowiem do niczego się nie poczuwam, lecz to mnie jeszcze nie usprawiedliwia...”(1Kor.4,4). Wiedział on dobrze, że swoje usprawiedliwienie wobec Boga zawdzięczał jedynie łasce, jedynie krwi Chrystusowej. Nie opierało się ono nigdy na tym, czego dokonał w nim Duch Święty, ale tylko na Bożym czynie wyzwolenia, spełnionym na krzyżu w osobie Chrystusa (zob. Rzym.3,24).

Zanim niebo będzie mogło zesłać „późny deszcz”, lud Boży powinien być mocno ugruntowany na Ewangelii usprawiedliwienia, ponieważ na skutek obfitego wylania Ducha Bożego, zwiastowaniu prawdy, w mocy tegoż Ducha, towarzyszyć będą znaki i cuda. Wciąż jednak wierzący będą wyznawać razem z Pawłem: „... to mnie jeszcze nie usprawiedliwia.”

Przyjęcie człowieka przez Boga wymaga sprawiedliwości Bożej w jej całkowitej pełni, tak jak może być ona znaleziona jedynie w Człowieku Jezusie Chrystusie. Nasze zbawienie możemy oprzeć na Jego upokorzeniu, cierpieniach i śmierci. Upokorzenie to było nie tylko upokorzeniem ludzkim, ale co więcej, Bożym. Doskonałość charakteru Chrystusa była czymś nieskończonym, ponieważ Jego

ziemskie życie stanowiło ucieleśnienie boskiej doskonałości. Jego cierpienia były czymś nieskończonym, śmierć Jego posiadała nieskończenie wielką wartość. Ofiara Chrystusa zadziwiła aniołów. Dla odkupionych będzie ona przedmiotem rozmyślań, tematem pieśni i rozważań przez całą wieczność. Na tym wspaniałym darze, teraz i w wieczności, musi opierać się nasze usprawiedliwienie wobec Boga. Chwała niech będzie Bogu, że jest taka pewna podstawa nadziei! Co za pociecha wypływa ze świadomości, że nie potrzebujemy opierać naszego zbawienia na czymś, co znajduje się wewnątrz nas. Bóg aby pouczyć nas o tym, udziela Ducha Świętego.

1/. What Luther Says, t. III, s. 1231-1232

## **PRAWO I EWANGELIA**

Nauka rzymsko-katolicka jest wynikiem pomieszania prawa i ewangelii. Według Lutera Reformacja narodziła się wówczas, kiedy znaleźli się ludzie, którzy potrafili we właściwy sposób odróżnić prawo od ewangelii. W ten sposób właściwe rozróżnienie pomiędzy prawem a ewangelią stało się wielkim wkładem Reformacji szesnastego wieku.

Reformatorzy słusznie nazwali prawem każde przykazanie, polecenie, napomnienie, które określa obowiązek, tj. co powinniśmy czynić, jak żyć i jakimi być. „Miłuj bliźniego”, „Bądźcie doskonali”, „Oczyszczajcie swoje myśli”, „Przyjmujcie obcych” - oto przykłady prawa. Ewangelia jest dobrą nowiną o tym, jak Bóg w Chrystusie Jezusie zadośćuczynił wymaganiom prawa w stosunku do wszystkich ludzi. I tak na przykład wypowiedzi: „Chrystus umarł za grzechy nasze”, „Drogo jesteście kupieni”, „Chrystus odkupił nas z przekleństwa zakonu”, są czystą ewangelią. Prawo mówi: „czyń”; ewangelia powiada: „uczyniono”. Prawo nakazuje, ewangelia zapewnia. Prawo zabija, ewangelia obdarza życiem. Prawo potępia, ewangelia usprawiedliwia.

Jednak walka reformacyjna nie została zakończona z chwilą, gdy Bóg wybawił Kościół z tego strasznego błędu pomieszania prawa i ewangelii. Istnieje także błąd przeciwny; polegający na rozdzieleniu prawa i ewangelii. Podczas gdy kościół rzymski doznał poważnej szkody przez pomieszanie prawa i ewangelii, kościół protestancki stoi w obliczu niebezpieczeństwa odłączenia prawa od ewangelii. Pierwszy błąd sprawia, że ludzie stara ją się uzyskać zbawienie poprzez uczynki. Drugi natomiast prowadzi do rozumowania, iż można być zbawionym w swoich grzechach.

Ewangelia traktuje prawo poważnie. Grzesznik nie może być usprawiedliwiony na innej podstawie, jak tylko przez doskonałe posłuszeństwo prawu (Rzym.2,13). Sam Prawodawca przyszedł na ten świat, aby na korzyść człowieka okazać doskonałe posłuszeństwo. Przez doskonałe życie w ciele ludzkim podkreślił On znaczenie prawa i uczcił je (Iz 42,21). Chrystus przez swoją śmierć, która była karą wymaganą przez prawo, wykazał, że jest ono święte, sprawiedliwe, dobre, niezmienne i wieczne

(Rzym.7,12; Ps.19.7-9).

Ewangelia posiada wyższy i szerszy cel, aniżeli tylko zbawienie człowieka. To jest, żeby zarówno Bóg sam był sprawiedliwym, jak i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa (Rzym.3,26). Celem pojednania jest potwierdzenie prawa i panowania Bożego.

Takie spojrzenie na pojednanie wykracza poza wszelkie subiektywne dobro. Poprzez krzyż zbawił Bóg nie tylko człowieka, ale zabezpieczył także cały wszechświat. Usprawiedliwił On nie tylko grzeszników lecz również swoje prawo i panowanie.

Weźmy grzesznika zbuntowanego przeciw prawu Bożemu. Pragnie on być zbawionym. Tym, co musi on zaraz dostrzec jest fakt, że jego zbawienie zależy od rehabilitacji tego samego prawa, którym wzgardził. Rehabilitację prawa Bożego stanowi, bardziej niż wszystko inne, krzyż. Chrystus uszanował wymogi prawa, ponosząc jego sprawiedliwą karę na rzecz grzeszników. Jeżeli grzesznik naprawdę zrozumie znaczenie krzyża, będzie odczuwał skruchę wobec Boga za przekroczenie Jego prawa i wierzył w Pana Jezusa, który wypełnił na jego korzyść wszystkie żądania prawa.

Prawo Boże można porównać do drzewa, a Ewangelię do jego owocu. Wokół tego „drzewa” wyniknął spór w niebie. Lucyfer utrzymywał, że powinno być ono wyrwane – na jego miejsce chciał zasadzić lepsze. Nawet aniołowie nie rozumieli całego zasięgu miłości, mądrości i świętości prawa. Ale wraz z zaistnieniem grzechu nadszedł czas, aby „drzewo” to wydało „owoc” i ukazało swoją wartość.

Życie i śmierć Jezusa były objawieniem prawa Bożego dla aniołów i ludzi. Chrystus, zawieszony na krzyżu, stał się Ewangelią - owocem tegoż drzewa. Cóż za wspaniałym drzewem okazało się na Kalwarii prawo Boże! Kiedy zastępy anielskie ujrzwały Syna Bożego oddającego swoje bezcenne życie, zaczęły wysławiać jednogłośnie wielkość prawa Bożego. Każda dusza, która spogląda na Golgotę jako na odsłonięcie prawa Bożego, powtórzy razem z Psalmistą: „O, jakże miłuję prawo Twoje! Cały dzień rozmyślałam o nim” (Ps.119,97).

Zbuntowawszy się przeciw prawu Bożemu, utracił człowiek dostęp do drzewa życia. Ale to nie dotyczy grzesznika, który spoglądając na krzyż dostrzega okropne rezultaty łamania tak dobrego i świętego prawa. Kiedy widzi on swego Zastępcę, który poniósł na drzewo przekleństwo jego przestępstwa (Gal.3,13), wówczas to drzewo hańby staje się, dlań drzewem życia. Drzewo to wydało tak drogocenny owoc, że jeżeli pokutujący grzesznik spożyje go, zostaje uzdrowiony od grzechu i może żyć wiecznie. Owocem tym jest Syn Boży. „Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny...”(Jn.6,54).

Prawo jest drzewem, Ewangelia owocem. Ci, którzy spożywają ten owoc, przyswajają sobie życie drzewa. Kto prawdziwie wierzy w ewangelię, przyswaja sobie życie i charakter prawa Bożego (zob. Rzym.8,4).

## **DAR DOSKONAŁEGO POSŁUSZEŃSTWA WOBEC PRAWA**

„...Przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (Rzym.5,19). Jezus ukazał nam wyraźnie naturę swego posłuszeństwa: „... Ja przestrzegam przykazań Ojca mego i trwam w miłości Jego.” (Jn.5,10). Sprawiedliwość Chrystusowa stanowi doskonałe posłuszeństwo prawu Jahwe. Prawo jest doskonałe i jako takie obejmuje doskonałą sprawiedliwość (Ps.119,96.144). Jezus, objawiając nieskończenie doskonały charakter, okazał posłuszeństwo, które odpowiadało największym wymogom prawa Bożego.

Ewangelia ofiarowując ludziom sprawiedliwość Chrystusową, ofiaruje im niesplamione życie, posłuszne prawu Bożemu. Gdy Chrystus umarł na krzyżu, przekazał uczniom w ofierze swojego życia najkosztowniejsze dziedzictwo - nienaruszone i nieskażone prawo Boże.

Każdy stara się zachować drogocenny dar. Prawo Boże zostało przekazane nam w niesplamionym charakterze Jezusa Chrystusa. Był to dar za cenę życia Syna Bożego, który opuszczając niebo, zawarł w sobie nagromadzone bogactwa wieczności. Człowiek wierzący na pewno nie potrafiłby wzgardzić i zlekceważyć takiego daru. Jezus kierując ostatnie słowa do uczniów, powiedział: „Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie.” (Jn.14,15).

Tylko ci, którzy wierzą w Syna Bożego mogą przestrzegać przykazań, ponieważ prawo darowane jest naśladowcom Chrystusa. Psalmista oświadczył: „Na zawsze przyswoilem sobie prawa Twoje, gdyż są radością mego serca.” (Ps.119,111). Spróbujmy wyobrazić sobie, w jaki sposób doskonałe posłuszeństwo prawu jest darem w Jezusie Chrystusie, aby zobaczyć jak człowiek wierzący będzie przestrzegał prawa, dlatego że otrzymał je jako kosztowne dziedzictwo.

Weźmy chrześcijanina, który w świetle prawa widzi, że jest w służbie Bożej złym i gnuśnym sługą. Zdaje on sobie sprawę z tego, że może być albo próżniakiem, albo chrześcijaninem, ale nie może być równocześnie jednym i drugim. Jeśli nie będzie „całym sercem przy sprawie”, usłyszy w końcu wyrok: „Sługo zły i gnuśny”.

Jedyną właściwą drogą uaktywnienia i pozytywnego zaangażowania człowieka jest Ewangelia. Grzesznik, przekonany o winie, spogląda na działalność i zaangażowanie swojego Zastępcy. W Jego życiu nie było ani chwili bezczynności. Zawsze był zajęty sprawami Ojca i nieustrudzenie służył potrzebom ludzkim. Żaden niedbały, bezmyślny czyn nie splamił Jego życia. Nie załamał się ani nie uległ zniechęceniu, ale był zdecydowany na wszystko, tak że mógł w końcu powiedzieć: „...dokonałem dzieła, któreś mi zlecił, abym je wykonał”. Przyglądanie się życiu Chrystusa prowadzi nie tylko do uświadomienia sobie grzechu i pokuty, ale także rozbudza wiarę. Historia grzesznika przypisana została Chrystusowi po to, ażeby Jego historia mogła stać się historią grzesznika. Przez wiarę pojmujemy grzesznik historię Jezusa jako swoją własną. Staje on przed Bogiem i jego prawem nie mając na swoją obronę nic, za wyjątkiem tego, co dokonał Jezus Chrystus. Ojciec z radością przyjmuje zasługi Syna przekazane na korzyść przestępcy, zwołuje aniołów i ogłasza wobec całego wszechświata: Spójrzcie na tego pokutującego grzesznika. Oto mój prawowity Syn, którego sobie upodobałem.

Człowiek wierzący w czyn i działanie Chrystusa przedstawia się jako czynny w oczach Bożych. Ale co staje się teraz, po uznaniu i przyjęciu tego doskonałego i

wypełnionego działaniem życia, największym dążeniem człowieka? Pragnie on działać. Chce być takim, jakim uznał go Bóg w Jezusie Chrystusie. To stanowcze postanowienie działania nie pochodzi z jakiegoś zewnętrznego nakazu czy przymusu, ale wypływa z konieczności wewnętrznej. Duch Święty wpisuje prawo działania w serce człowieka i pomaga mu kroczyć drogą przykazań Bożych.

Droga Ewangelii różni się krańcowo od drogi sprawiedliwości na podstawie prawa. Bóg, ogłaszając człowieka aktywnym, pobudza go w ten sposób do działania. Ta sama zasada obowiązuje w każdej dziedzinie życia chrześcijańskiego.

Jeżeli jednak człowiek usiłuje być aktywnym w tym celu, żeby Bóg mógł go za takiego ogłosić, pozostaje zawsze pod prawem, i jest pod przekleństwem, gdyż nigdy nie może osiągnąć boskiego ideału. Ktoś, kto uwierzył Ewangelii, może także nie osiągnąć ideału Bożego w sobie samym, ale ponieważ nie polega na swoim działaniu, lecz na Chrystusie, zasługa jego Zastępcy stale uzupełnia jego braki. .

Życie w doskonałym posłuszeństwie prawu jest według zwiastowania ewangelicznego wolnym darem w Chrystusie. Człowiek wierzący w Jezusa zachowuje prawo nie po to, żeby stać się sprawiedliwym w oczach Bożych, ale czyni to dlatego, że został usprawiedliwiony przez Boga. Stara się on zachować to, co dał mu Bóg w Chrystusie. Prawo jest wyrażeniem idei Bożej. Kiedy w Chrystusie przyjmujemy je, staje się ono naszą ideą.

## **PRAWO I RADOŚĆ**

Czy zastanawialiśmy się kiedykolwiek dlaczego psalmista zdaje się prawie skakać z radości i rozkoszy, jakie znalazł w prawie Bożym? Nastroju takiego nie mógłby objawiać ktoś, kto odczuwa przykazania jedynie jako groźby, rozkazy czy instrukcje. Bóg zalicza wierzącemu doskonałą sprawiedliwość według prawa. Oznacza to, że może on traktować prawo jako dziedzictwo, jako wielkie bogactwo, które doń należy. Płąsa on radośnie wokoło prawa, jak człowiek spodziewający się wspaniałego spadku. Dlaczego? Ponieważ przypatruje się danej mu w Jezusie sprawiedliwości w całej jej rozciągłości! Im bardziej odkrywa i poznaje szerokość, wysokość i głębokość prawa, tym bardziej podziwia i docenia bogactwo, które w Jezusie Chrystusie stało się jego własnością. Nie zdawałem sobie sprawy - woła on wówczas - jak wiele mi zaliczono! Prawo to jest nie tylko prawem jego Ojca, ale teraz, skoro został synem stało się także jego prawem. Jest on do głębi przejęty nim;

„Ogarnął mnie gniew z powodu bezbożnych, którzy porzucają Twoje prawo.”

„Łzy jak strumienie popłynęły z moich oczu z powodu tych, co nie przestrzegają prawa Twego.” (Ps 119,53.136).

Ponieważ lekceważenie prawa Bożego staje się coraz powszechniejsze, ludzie wierzący powinni przestrzegać je coraz lepiej. Wszyscy oni modlić się będą gorąco: „Czas abyś działał, Jahwe, gdyż naruszono prawo Twoje.” (Ps.119,126). Jako odpowiedź na te modlitwy, Kościół otrzyma Ducha Św. z jego mocą i poselstwo o usprawiedliwieniu przez wiarę, która przejawia się w posłuszeństwie wobec wszystkich przykazań Bożych, oświeci cały świat.



## DWA ASPEKTY ODKUPIENIA

1. Dzieło Boże w Chrystusie, albo dzieło Chrystusa dla nas. Reprezentuje ono sprawiedliwość na zewnątrz nas, ponad nami.
2. Dzieło Boże w nas poprzez Ducha Świętego. Przedstawia to sprawiedliwość działającą w nas.

## PRAWO I EWANGELIA II

„...Nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską.” (Rzym.6,14).

„Powiedzcie mi wy, którzy chcecie być pod zakonem, czy nie słyszycie, co zakon mówi?” (Gal.4,21).

Znajdować się pod zakonem znaczy być pod starym przymierzem. Zgodnie z warunkami tego przymierza ludzie zobowiązali się wobec Boga, że będą spełniać wszystkie wymagania, jakie nakłada na nich prawo(2Mojż.19,8). W ten sposób przyjęli na siebie odpowiedzialność prowadzenia życia, które odpowiadałoby najszerszym wymogom prawa.

W takim przymierzu nie może być mowy o zbawieniu, ponieważ nikt z upadłego rodu ludzkiego nie może sam z siebie dostosować się do żądań prawa. Apostoł Paweł w liście do Rzymian 7,1-8 porównuje stan znajdowania się pod prawem do związku małżeńskiego kobiety z mężczyzną, który łączy w sobie same złe cechy. Wyobraźmy sobie sytuację kobiety, której najlepsze wysiłki i próby zadowolenia męża spotykają się zawsze z jego krytyką. Obojętnie jak bardzo starałaby się usłużyć mu, on ciągle doszuka się jakiegoś niedociągnięcia. W takim związku, naturalnie, nie ma miejsca na miłość. Może on jedynie być siedliskiem zła. Podobnie dzieje się, gdy człowiek bierze na siebie odpowiedzialność zadośćuczynienia prawu poprzez swoje posłuszeństwo. Prawo zawsze odnajdzie błąd. Zawsze potępi. Serce ludzkie pod wpływem tego gorzkiego doświadczenia z nieudanymi próbami sprostania żądaniom prawa, zacznie buntować się przeciw Bogu i odczuwać niechęć do służby, która wydaje się być nie do zniesienia.

Oczywiście, Paweł nie omieszka wyjaśnić, iż nie potępiamy prawa dlatego, że znajduje ono błędy u grzeszników. Wysławiamy je raczej jako „święte, sprawiedliwe i dobre” dla tej przyczyny, że nie zniża się do poziomu upadłego człowieka.

Niektórzy mówią: Tak, wiemy, że o własnych siłach nie mogę okazać posłuszeństwa, które mogłoby zadośćuczynić wymaganiom prawa Bożego. Ale mogę uczynić to z Bożą pomocą, poprzez Ducha Świętego. Nie biorą oni pod uwagę tego, że nawet faryzeusz modlił się: „Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie...” Każdy, kto znajduje się pod prawem, powiada, że chce spełniać jego polecenia przy pomocy Bożej.

Chcielibyśmy postawić to bardzo jasno, że Bóg nie pomaga nikomu spełniać warunków swojego przymierza. Wierzymy w udzieloną sprawiedliwość, ale nie w celu dopomożenia człowiekowi spełnić żądania prawa Bożego. Wielu ludzi myśli, że sprawiedliwość udzielona, jest środkiem na drodze do wypełnienia warunków starego przymierza. Przenigdy!

Nowe przymierze oparte jest na lepszych obietnicach. (Hebr.8.6). Podczas gdy stare przymierze zawarte zostało pomiędzy Bogiem i ludźmi, nowe dokonało się pomiędzy Bogiem i Chrystusem (Zach.6,13). W nowej umowie miejsce ludzi zajął Chrystus. Przymierze On jako ich Zastępca, wypełnić za nich każde żądanie prawa. Podczas gdy w starym przymierzu człowiek nie potrafił spełnić wymagań prawa, Człowiek w nowym przymierzu spełnił każdą obietnicę, aby zadośćuczynić najszerzym żądaniom prawa.

Chrystus, jako zastępca człowieka, okazał posłuszeństwo, które odpowiadało prawu w każdym jego aspekcie. Jezus objawił nieskończonej doskonałości charakter (Kol.1,19; 2,9). Nikt inny, oprócz Syna nieskończonego Boga, nie mógł okazać posłuszeństwa równoważącemu prawu. Ale prawo domagało się także śmierci człowieka za jego przestępstwa. Zamiast niego stracony został Chrystus. Poprzez bezgraniczne upokorzenie i niewysłowione cierpienia, spełnił, On to żądanie prawa. Syn Boży, umierając na krzyżu, wypełnił wymagania prawa do końca. Wypełnił wszelką sprawiedliwość (Mt.3,15), wypełnił prawo co do najmniejszej kreski i joty (Mt.5.17.18). Mógł więc słusznie powiedzieć: „Spełniłem wszystko, co powiedział Pan”. Wypełnił On wszystkie warunki przymierza, które potwierdzone i przypieczętowane zostało Jego krwią.

Od czasu, kiedy Chrystus na rzecz całego rodzaju ludzkiego wypełnił, wszystkie warunki przymierza, nie wymaga się nigdy od wierzącego człowieka zadośćuczynienia żądaniom prawa Bożego. Ci jednakże, co obstają przy tym, będą z pewnością postępować według swego wyboru. Prawo, skazując ich na śmierć, złoży swe żądania na ich nieosłonięte głowy.

Powtarzamy: Chrystus nie przyszedł po to, aby obdarzyć nas siłą, do pozostania pod prawem i wypełnienia jego żądań. Przenigdy! Apostoł Paweł oświadcza z naciskiem:

„Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Pan Syna swego, który narodził się z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili.” (Gal.4,4.5)

Jedynie doskonałe życie mogło zadośćuczynić prawu na rzecz ludzkości. Jedynie doskonała ofiara zrównoważyć mogła istniejący dług. Można naśladować życie Jezusa, ale niepodobna powtórzyć go. W ten sposób staje się oczywiste, że Jezus nie przyszedł w tym celu, żeby darować nam siłę do wypełnienia warunków przymierza. Wypełnił je sam. A skoro uczynił to On, jako następca i przedstawiciel rodu ludzkiego, stało się to jednoznaczne z tym, jak gdyby każdy człowiek żył i umarł tak jak Jezus (2Kor.5,14). Chrystus sam stanowi „przymierze ludzi” (Iz.42,6) - co oznacza, że każdy, kto przyjmuje Chrystusa jest uznany jako ten, który spełnił wszystkie warunki przymierza.

## KOŃCEM ZAKONU - CHRYSZTUS

„Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy.” (Rzym.10,4). Oznacza to, że ten, kto przez wiarę przyjął Chrystusa, wypełnił wszystkie wymogi i żądania prawa. Dlatego też człowiek wierzący nie znajduje się pod prawem, lecz pod łaską - w tym sensie, że nie wymaga się już od niego zadośćuczynienia wymaganiom prawa. Dług został spłacony w całości przez Jezusa Chrystusa.

Chrystus stanowi zakończenie dla najszerszych żądań prawa. Gdy grzesznik ucieka się do Jezusa jako swego ratunku, zadaniom prawa staje się w pełni zadość.

Na każde „czyń” stawiane przez prawo, człowiek wierzący w Jezusa odpowiedzieć może ewangelicznym „wykonano”. Prawo powiada: „Bądźcie wy tedy doskonali” (Mt.5.48). Ewangelia zaś: „I macie pełnię w Nim” (Kol.2,10). W ten sposób Chrystus jest wypełnieniem prawa, którego zadanie brzmi: „Bądźcie doskonali”. I temu wypełnieniu prawa niczego nie brak.

## NOWA SŁUŻBA W MIŁOŚCI

Jak pamiętamy, znajdowanie się pod prawem przyrównał Paweł do związku małżeńskiego, gdzie prawo porównane jest do pierwszego męża (analogia Pawła z rozdz. 7 do Rzymian). Następnie Apostoł oświadcza:

„Przeto, bracia moi, i wy umarliście dla zakonu przez ciało Chrystusowe, by należeć do innego, do tego, który został wzbudzony z martwych, abyśmy owoc wydawali dla Boga ... Lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od zakonu, umarliśmy temu, przez co byliśmy opanowani, tak iż służymy w nowości ducha, a nie według przestarzałej litery” (Rzym.7,4.6).

Uwolnienie od zakonu nie oznacza lekceważenia jego słusznych i świętych zasad. Oznacza to koniec poprzedniego ustosunkowania się do prawa. Jako wierzący w Jezusa nie jesteśmy już więcej potępionymi dłużnikami, ani niewolnikami pogwałconymi przez wysiłki sprostanienia niemożliwemu do wykonania zadania - zadośćuczynieniu zadaniom prawa. Wolność, o której mówi Paweł, jest wolnością synowską ludzi, którzy „służą w nowości ducha”. „... Przetoż tedy ja sam umysłem służę zakonowi Bożemu...” (Rzym.7,25; por Gal.4,1-6).

Jest to służba dobrowolna. Nie wykonują jej niewolnicy, lecz synowie.

Celem tej służby nie jest zadośćuczynienie nieskończonymi wymaganiami prawa, ale wyrażenie wdzięczności za przyjęcie... Jedynie w Chrystusie znajduje się posłuszeństwo zdolne doskonale wypełnić prawo. I tylko u tych, którzy przez wiarę trwają w Chrystusie znaleźć można posłuszeństwo, które sprostać może najwyższym żądaniom prawa.

„..... *A On nazwany będzie: PAN JEST SPRAWIEDLIWOŚCIĄ NASZĄ*”

## SPIS TREŚCI

1. Kim jesteś: katolikiem czy protestantem? Ankieta
2. Podstawowa doktryna katolicka o usprawiedliwieniu przez wiarę
3. Wyniki Ankiety
4. Usprawiedliwienie przez wiarę w ujęciu Reformacyjnym
5. Podsumowanie reformacyjnej nauki o usprawiedliwieniu
6. Sprawiedliwość, która jest z wiary
7. Usprawiedliwienie grzeszników
8. Zasluga Chrystusa i dzieło Ducha Świętego
9. Usprawiedliwienie wobec Boga i ludzi
10. Prawo i Ewangelia I
11. Prawo i Ewangelia II

Jeśli po przeczytaniu tej lektury nasunęły Ci się  
jakieś pytania, czy refleksje  
- napisz!

**Andrzej Wojtkowski**  
**ul. Piastowska 18/10**  
**43-300 Bielsko-Biała**